NUMER 42.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{10}{22}$ Lutego 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 22 Lutego 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i z Cesarstwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wiadomości Zagraniczne.

Wiadomości rozmaite.

Przegląd usiłowań gospodarczych, przemysłowych i naukowych, p. *Rogojskiego.*

Bibliografja Francuska za miesiąc Styczeń 1862

Teatr.

Kursa papierów publicznych i pieniędzy.

Obwieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Postanowieniem z mocy Najwyższego Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Rozkazu, przez p. o. Namiestnika Królestwa w dniu 2 (14) Października 1861 r. wydanem, Królestwo Polskie w stanie wojennem ogłaszającem,

„Naczelnicy Wojenni upoważnieni zostali, wszystkie osoby podejrzane, które okazały umysł niespokojny lub poprzednio notowane były w nieporządkach, aresztować i do dalszego wyrzeczenia względem nich Namiestnika, pod aresztem zatrzymać."

Obecnie JW. p. o. Namiestnika z uwagi, że od czasu ogłoszenia stanu wojennego upłynęło już 4-y miesiące, i że w ostatnich czasach spokojność publiczna żadnym ważniejszym nieporządkiem zakłóconą nie była, postanowić raczył:

1) iż odtąd, za czyny przed datą ogłoszenia stanu wojennego spełnione, nikt aresztowanym być nie ma i śledztwa ani też sądy wojenne dla dochodzenia takowych wyznaczane już być nie powinny, z wyjątkiem jedynie względem osób, któreby popełnionym po dacie 2 (14) Października 1861 r. czynem do takowych dały powód;

2) w przedmiocie szczególnie ważnych przestępstw przed d. 2 (14) Października 1861 r. popełnionych, któreby ujawnionemi zostały, przedewszystkiem do decyzji Namiestnika odnosić się;

3) ukończenie rozpoczętych już spraw przyśpieszyć i w czasie ile być może najkrótszym do decyzji Namiestnika przedstawić, i w końcu

4) wszelkie przewinienia i przestępstwa po dacie ogłoszenia stanu wojennego popełnione, lub popełnić się mogące, według całej surowości praw, stosownie do przepisów o stanie wojennym, dochodzić.

Postanowienie to dla ścisłego doń zastosowania się wszystkim Naczelnikom Wojennym przesłanem zostało.

Z Petersburga, 15 *Lutego*.

Przez Ukaz Cesarski z dnia 1 Stycznia (v. s.) Radca kolegjalny *Szydłowski*, naczelnik specjalnej kancelarji ministra spraw wewnętrznych, mianowany został szambelanem.

Na przedstawienie ministra spraw zagranicznych, w skutek żądania rządu Szwedzkiego, Najjaśniejszy Pan w dniu 30 Grudnia r. z. (v. s.), raczył wydać postanowienie uwalniające, we wszystkich portach Rosji i Finlandji, statki szwedzkiego i norwegskiego klubu jachtowego od wszelkiej opłaty portowej, latarniowej i t. p., z warunkiem, że podobneż przywileje zostaną zapewnione w portach półwyspu Skandynawskiego statkom nowo-urządzonego klubu jachtowego niulandzkiego i wszystkich klubów jachtowych, jakie w przyszłości mogą być założone w Cesarstwie i wielkiem księstwie Finlandzkiem. Postanowienia te będą zastosowane do statków klubów jachtowych wszystkich państw, w których statki podobnych klubów rosyjskich będą używać zupełnej wzajemności.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Jak się zdaje, rozprawy w Senacie francuzkim nad adresem będą długie i potrwają kilka dni. Liczba senatorów mających przemawiać co dzień się powiększa, a pomiędzy ostatnio zapisanymi znajduje się czterech kardynałów. Książę Napoleon zabierze głos bez żadnej wątpliwości, i nie tylko będzie bronił sprawy włoskiej, ale także wystąpi przeciwko powiększeniu podatku od soli. Komisja Ciała prawodawczego ustanowiona do ułożenia adresu, powoli postępuje w swej pracy. Objaśnienia ministrów mówców nie dostatecznie ją oświeciły i dla tego waha się jeszcze co do wyrażenia niektórych ustępów. Mówiono nawet, że komisja z przyjęciem ostatecznej redakcji chce czekać na ukończenie rozpraw w Senacie, spodziewając się w nich uzyskać brakujące jej objaśnienia.

Z Włoch dzisiejsza poczta nie przyniosła żadnych ważniejszych wiadomości. Uwaga publiczna zaciekawiona tam jest pobytem kilku politycznych przyjaciół Garibaldego u byłego dyktatora. Komitety *provedimento* sprawiają pewien kłopot gabinetowi, ponieważ wyraźnie skłaniają się ku stronnictwu zbyt naprzód posuniętemu.

Pogłoska o zamiarze odroczenia niższej izby, wiedeńskiej rady państwa, okazała się bezzasadną, bo na ostatniem posiedzeniu nikt podobnego wniosku nie postawił.

Skutki nieprzyjaznego względem Prus kroku ze strony Austrji i koalicji Würzburgskiej, coraz się stają wybitniejsze w Niemczech. W Prusach opinja publiczna żywo uczuła wyrządzoną zniewagę i nawet w sferach wojskowych panuje oburzenie przeciwko rządowi Austrjackiemu. Polemika dziennikarska wywołana jednobrzmiącą notą trwa ciągle, ale kiedy wzburzenie w pruskich dziennikach uspakaja się i ustępuje miejsca większej nadziei w przyszłość, dzienniki wiedeńskie podwajają gwałtowność. Najwięcej oburza je wniosek p. Carlowitz, postawiony w izbie berlińskiej, żądający uznania Włoch; dzienniki te nie łudzą się wcale co do doniosłości tego kroku i obawiają się słusznie może skutków, jakie podobny krok spowodowałby na półwyspie apenińskim. Dzienniki liberalne berlińskie, jednozgodnie zachęcają i pobudzają rząd pruski do odpowiedzenia czynami na wyzwanie Austrji, przez uznanie Włoch i wzięcie w opiekę sprawy elektoralno-heskiej. *National-Zeitung* powiada, że przedstawia się sposobność zadania stanowczego ciosu państwom skoalizowanym przeciw Prusom, a tym ciosem będzie uznanie Włoch. Frankfurcki *Zeit* odzywa się w podobny sposób, a Manheimski *Anzeiger* zachęca Prusy do usunięcia Austrji z łona związku.

W takim stanie rzeczy, zdaje się, że gabinet berliński niedługo może będzie w konieczności usłuchania głosu tej opinji publicznej. Napoleon przesłał do króla pruskiego list namawiający go do urzędowego uznania państwa nowoutworzonego pod berłem Wiktora Emanuela. W Anglji gdzie spór niemiecki zwraca baczną uwagę mężów stanu, panuje przekonanie, że gabinet londyński, poprze w danej chwili, całym swym moralnym wpływem rząd pruski, jeżeli ten śmiało pójdzie naprzód i przedewszystkiem będzie wymagał przywrócenia stanu prawnego w elektorstwie heskiem.

Kanclerz skarbowy przedstawił izbie gmin rachunek, jaki należy zapłacić za spór anglo-amerykański. Ogólna suma znacznie jest mniejsza niż przewidywano, i wynosi nie dwa miljony f. st. jak mniemał *Times* i inne dzienniki, lecz tylko około miljona.

Ajencja Reutera podaje wiadomości z Nowego-Jorku, uzupełniające poprzednie z tejże daty doniesienia. Lecz wiadomości te są tak małej wagi, że nie zasługiwały podobno, aby je przesyłać telegrafem. Tak, mało wiary można dać wieści, że wszystkie stronnictwa w Meksyku połączyły się w obec najścia nieprzyjaciół; wiadomość o przybyciu ajentów angielskich do wysp Sandwich w celu wcielenia ich do korony angielskiej wygląda także na zmyśloną. Podana poprzednia z San Francisco wiadomość o zwycięstwie meksykanów nad sprzymierzonemi pod Punta Nazional odrazu nie mogła zyskać wiary. *Patrie* wykazuje całą jej mylność, wskazując że wspomniona miejscowość leży o 75 wiorst od Veracruz na drodze do miasta Meksyku, wiadomo zaś że ani sami hiszpanie, ani sprzymierzeni, nigdy nie posuwali się dalej nad 15 wiorst od głównej kwatery.

W Paryżu krążyła pogłoska o powstaniu w Maroko, które miało otrzymać znaczne zwycięstwa nad wojskami sultanskiemi. Powodem do tego powstania ma być traktat z Hiszpanją i nałożone z tego względu ciężary na skarb publiczny.

Depesza Wiedeńskiej korespondencji podaje wiadomość że w Grecji nie bunt wojskowy, ale wybuchło powstanie, do którego tylko przyłączyła się załoga w Nauplji.

Omer Pasza ciągle z jednakowym skutkiem przesyła świetne buletyny o rychłem poddaniu się powstańców hercegowińskich. Jednakże niektóre dzienniki Wiedeńskie i Peszteńskie przyznają, że armja jego jest w opłakanym stanie, nie dającym jej możności rozpoczęcia działań wojennych na większą skalę. Bośnia okazuje ciągle te same usposobienia; wkrótce zaś spodziewają się ogólnego powstania.

Anglja.

Londyn, 17 *Lutego*. We wszystkich gałęziach przemysłu, zależących od dowozu bawełny, wielka panuje stagnacja. Nikt nic nie kupuje ani sprzedaje, nikt nie spekuluje ani ryzykuje, każdy ogranicza ile tylko może swe operacje i czeka pomyślniejszego zwrotu interesów. Podczas gdy w handlu angielskim takie przemaga usposobienie, jedna z firm nowo-jorkskich, dom handlowy Neill, występuje z okólnikiem datowanym z Manchester, w którym wyrzuca anglikom ich bojaźń i błędne ocenienie wojny amerykańskiej. Podczas gdy anglicy nic obecnie nie fabrykują ani sprzedają, dla tego iż uważają możebnem otwarcie w krótkim czasie portów stanów południowych, zkąd dostaną płodów surowych w ogromnej ilości, pp. Neill oświadczają, że podobne pojmowanie rzeczy jest wynikiem czczej gadatliwości dziennikarzy, którzy bawią się w podobne argumentacje. Zdaniem tego okólnika, albo raczej tej broszury, wojna amerykańska potrwa przynajmniej cały wiek ludzki. Północ tak długo nie da sobie rady z południem, jak długo w mieszkańców tego ostatniego wmawiać będą, iż mogą zostać niepodległymi. Podług tego okólnika, wojna amerykańska wówczas dopiero ustanie, gdy jedna ze stron walczących dojdzie do zupełnego wycieńczenia sił.

O wystąpieniu Austrji i związku würcburgskiego przeciw Prusom, *Morning Post* pisze między innemi: „Nota zbiorowa Austrji i państw, które weszły z nią w pewien rodzaj koalicji, stanowi niezaprzeczenie najważniejszy z dokumentów dyplomatycznych w kwestji niemieckiej, jakie od czasu wstąpienia na tron obecnego Króla pruskiego ogłoszone zostały. Z noty tej wynika przekonanie, że pomiędzy Prusami a członkami koalicji austrjackiej porozumienie się jest prawie niemożebne. Sądząc z tonu całej korespondencji, można spodziewać się w niedalekiej przyszłości podziału Niemiec na dwa oddzielne związki, północny i południowy. W swych dowodach nota austrjacka powołuje się na ustawę związkową, a powołanie się to nie jest łatwem do obalenia, jakkolwiek trochę dziwnie brzmi w ustach gabinetu austrjackiego. Z obecnego stosunku Austrji do Prus, z tego sporu, który jakkolwiek powinienby zostać załatwionym w sposób przyjacielski, może atoli spowodować zajścia nieprzyjacielskie, oraz ze wszystkich depesz i układów, użalań i zastrzeżeń można niewątpliwie przepowiedzieć podział Niemiec na północne i południowe. Z rozpraw i dowodzeń o jedności Niemiec, wyszedł na jaw fakt niezaprzeczony dualizmu niemieckiego. Wyniknąć ztąd może niebezpieczeństwo tak dla Prus jak i dla Austrji, szczególniej zaś dla tej ostatniej, której położenie jako państwa niemieckiego może być również na szwank narażono, jak i stosunek do posiadłości nie niemieckich. Można przypuszczać, że te noty i protesta austrjackie w przedmiocie reformy związku niemieckiego kryją chęć uzyskania gwarancji co do posiadania Wenecji i Węgier. Dla tego też pojmujemy, skąd pochodzi iż tak zręczny jak p. Carlowitz polityk, uważa niezwłoczne ze strony Prus uznanie królestwa włoskiego za najlepszą odpowiedź na notę jednobrzmiącą."

Z tego artykułu organu lorda Palmerstona okazuje się, że Anglja skłania się do polityki Prus, a stroni od Austrji.

Austrja.

Wiedeń, 19 *Lutego*. W kwestji Hesji elektoralnej czytamy w *Presse* wiedeńskiej: „Gabinet wiedeński zaprojektował, jak wiadomo, rządowi pruskiemu wspólne działanie w celu uzyskania przywrócenia w Hesji elektoralnej konstytucji z 1831 r. Różnica pomiędzy austrjackim a pruskim sposobem zapatrywania się na tę kwestję jest tak mała, że porozumienie się dwóch rządów nie jest trudne, jeżeli tylko oba mają szczerą chęć załatwienia tej sprawy. Z powodu ostrożności, z jaką pruski minister spraw zagranicznych traktował tę kwestję w parlamencie pruskim, tutejsi dyplomaci niemieccy uważają porozumienie się w tym względzie Austrji z Prusami za możebne. Byłoby to rzeczywiście rzadkiem zjawiskiem, gdyby hr. Rechberg i p. Bernstorff szli ręka w rękę w kwestji hesko-elektoralnej, podczas gdy dziennikarstwo austrjackie i pruskie toczy zawziętą walkę z powodu projektu reformy ustawy związkowej. Dyplomacja i publicystyka, są to dwie różne rzeczy; nic przeto niepodobnego ażeby nastąpiło w kwestji heskiej takież pomiędzy rządami austrjackim i pruskim porozumienie, jakie już między niemi istnieje co do kwestji szlezwicko-holsztyńskiej."

Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych było nadzwyczaj ożywione z powodu rozmaitych kwestij, na niem traktowanych. Najpierw minister skarbu złożył nowy projekt co do niektórych dochodów, szczególniej zaś z loterji, z którego to źródła rząd spodziewa się mieć na przyszłość wpływy dla pokrycia części deficytu. Następnie przyjęty został kompromis połączonych komisij obu izb rady państwa w kwestji spornych punktów projektu do prawa gminnego. Minister Lasser winszował izbie ukończenia tej pierwszej pracy prawodawczej, która tyle czasu kosztowała. Potem, po odczytaniu trzeciokrotnem i zatwierdzeniu artykułu projektu do prawa prasowego w przedmiocie wzbronienia ogłaszania wiadomości o poruszeniach wojsk, przeszła izba do roztrząsania drugiej tegoż prawa części, dotyczącej procedury sądowej w rzeczach drukowych. Część ta prawa prasowego ważną jest nie tylko z tego względu, że bez niej samo prawo drukowe nie może być wprowadzone w wykonanie, lecz jeszcze dla tego, że da początek zasadzie co do niezbędności wprowadzenia sądów przysięgłych, która po raz pierwszy w Austrji będzie roztrząsaną na drodze prawodawczej. Konieczność takiego sądu do spraw drukowych uznaje izba deputowanych, podczas gdy gabinet jest za utrzymaniem dawnego w tym względzie trybu, t.j. za roztrząsaniem przewinień drukowych w sądach zwykłych, w których zasiadają sędziowie przez rząd płatni. Lecz to ostatnie zdanie słaby tylko w izbie deputowanych znajduje odgłos, podczas gdy zasada sądów przysięgłych ma po sobie niezmierną większość.

Nadmienić tu jeszcze wypada, że nie przyszedł do skutku zapowiedziany na dzisiejsze posiedzenie wniosek prawego krańca izby deputowanych odroczenia posiedzeń z powodu nie ukończenia przez komisję finansową prac około roztrząsania propozycij ministra skarbu co do budżetu, deficytu, banku i t. p.

Francja.

Paryż, 17 *Lutego*. Listy oficerów francuzkich z Kochinchiny, podają niektóre szczegóły o wzięciu twierdzy Bien-Hoa. W ciągu dwóch godzin zaledwie, wojska francuzkie przedarły się przez palisady, opanowały okopy i zajęły nie tylko szańce atakowane, ale i całe miasto i oszańcowany obóz, nad którym Anamici pracowali od roku. Nieprzyjaciel przerażony, rzucił wszystko, ratując się ucieczką; ale w tej ucieczce Anamici okazali jeszcze nędzne okrucieństwo, przez podłożenie ognia pod więzienia, w których znajdowali ich rodacy, podejrzani o przyjęcie wiary chrześciańskiej, i przeszło 200 nieszczęśliwych ofiar stało się pastwą płomieni. Skutkiem tego zwycięztwa, poddał się cały okoliczny kraj. Blokowane podprefektury, odzyskały swobodną komunikację z armją francuzką. Jednakże nie ufano tak nagłemu poddaniu się, spowodowanemu przez strach, i kontr-admirał Bonard zajął się uorganizowaniem na stopie wojennej tego kraju, zagrażając rabusiom całą surowością praw. Kontr-admirał miał niebezpieczny paroksyzm gorączki, ale na szczęście powrócił do zdrowia. *Patrie* donosi, że po wzięciu twierdzy Bien-Hoa, dywizji kanonierek, polecono zbadać wybrzeża rzeki Sajgon, i że dywizja ta dopłynęła do Mongha-Teh o 35 wiorst powyżej tej twierdzy. W czasie tej podróży flotylla spotkała oddział wojska anamickiego, usiłujący przeprawić się przez rzekę Sajgon i od wschodu obejść wojska francuzkie w celu odcięcia wysuniętych naprzód posterunków. Po żywej kanonadzie Anamici zmuszeni zostali zaniechać swego zamiaru i połączyć się z głównym korpusem wojsk, który cofa się ku Hue. Po tej świetnej bitwie, oczyszczona została cała niższa Kochinchina od nieprzyjaciela.

Pays uważa wiadomość podaną przez niektóre dzienniki, jakoby jenerał Dulce miał być mianowany jenerał-kapitanem wyspy Kuby na miejsce jenerała Serrano, jako przedwczesną, ponieważ rząd hiszpański nie ma jeszcze ostatecznej wiadomości, czy ten ostatni jenerał, koniecznie chce się usunąć od sprawowanych obowiązków. W takim zaś razie, miejsce jego ma być podobno ofiarowane jenerałowi Mon. Podług ostatnich wiadomości z Hawanny, w Vera-Cruz stan zdrowia wojsk był doskonały. W d. 9-m stycznia dowódcy francuzki, angielski i hiszpański zwiedzili obozy. Jenerałowie ci, naradzali się już z sobą co do ducha i treści ultimatum, jakie ma być przesłane rządowi meksykańskiemu, i co do proklamacji, jaką zamierzali w imieniu trzech mocarstw sprzymierzonych ogłosić. Wszyscy mieszkańcy Vera-Cruz, którzy opuścili to miasto za przybyciem eskadry hiszpańskiej, zaczynali powracać. Panie Veracruzańskie dobrze przyjmują sprzymierzonych, a teatra tak są uczęszczane jak w czasach zwyczajnych. Finanse rządu meksykańskiego w tak opłakanym są stanie, że wszelkie działania paraliżują. Wojska meksykanskie rozrzucone w różnych punktach, przedstawiają obraz największego nieładu.

Jak donosi *Monitor*, działania wojenne w Stanach Zjednoczonych, są prawie przerwane skutkiem niepogody. W Kentucky spadły takie deszcze, że drogi są nie do przebycia. O jenerale Thomas i jego oddziale nie ma wcale wiadomości i prawdopodobnie stan pogody nie pozwolił mu korzystać ze zwycięztwa pod Millspring. Jenerał Burnside, także spotkał znaczne przeszkody w swej wyprawie z powodu mgieł. Zdaje się zresztą, że pomyślny skutek tej wyprawy, nie tak łatwo będzie osiągnięty jak mniemano. Po wielkich usiłowaniach, siedmnaście statków przebyło cieśninę Pimlico. Lecz w cieśninie Albermale około wyspy Roanake, podobno nagromadzono takie zawady, że flota nie będzie mogła ich przebyć.

Dzienniki wieczorne ogłaszają tekst projektu do adresu dziś odczytanego przez p. Troplong w senacie. W rozprawach w kwestji włoskiej, zażądali już głosu pp. Pietri, Segur d'Aguesseau, de la Guerronnière, de Boissy, de la Rochejaquelayn, jenerał Gemeau, Barthe, admirał Romain-Desfossés, Bonjean, książę Napoleon i wice-hrabia Suleau.

Dokumenta dyplomatyczne, zawierające się w zbiorze urzędowym nie są zupełne; nie tylko wielu brakuje, lecz z niektórych depesz, szczególniej kardynała Antonellego usunięto zbyt żywe ustępy. Skutkiem tego, jak powiadają, gabinet rzymski wniosł zażalenie, że treść jego oświadczeń osłabiono, a nawet w części zmieniono ich znaczenie.

Włochy.

Turyn, 15 *Lutego*. PP. Mordini, Crispi i Bertani, wyjechali w tych dniach do Kaprery, w celu, jak się zdaje, pojednania Garibaldego z komitetem genueńskim, będącym z nim od pewnego czasu w ciągłem nieporozumieniu. Komitet ten zaczyna bardzo zajmować wszystkie umysły; jakkolwiek nie należy go posądzać o zamiary obalenia rządu, niemniej jednak chciałby zdaje się wziąć nad nim przewagę i dążyć wprawdzie do tego samego celu ale innemi drogami. W każdym razie trudna będzie sprawa w obecnym stanie rzeczy, szczególniej z ludźmi, którzy chełpią się niejako z tytułu *rompicolli* (idących na złamanie karku) jaki im powszechnie nadają. Dotychczas nie przedsięwzięto żadnych kroków przeciwko komitetowi, nie dla tego, jak niektórzy sądzą, aby prawodawstwo włoskie miało być w niemożności zapobieżenia jego działaniom, ale dla tego, że kwestja ta polityczna jest nadzwyczaj drażliwa i nie chcianoby jej przynajmniej przez czas jakiś poruszać. Zebranie w Genui jak wiadomo, ma mieć miejsce d. 9-go Marca.

Depesze telegraficzne donoszą znowu o nowych demonstracjach, mało w rzeczy samej znaczących i które prawdopodobnie nadal powtarzać się już nie będą. W Bononji chciano skłonić władzę miejską, aby poszła za przykładem Medjolanu. Ale pp. Pepoli i Minghetti, którzy przybyli tam właśnie nie z szczególną misją, jak to fałszywie niektórzy utrzymywali, ale po prostu dla sprawdzenia w zarządzie robót publicznych, zrobili słuszną uwagę, że pierwszym warukiem pomyślności kraju jest, aby każda władza wypełniała tylko ściśle swoje obowiązki, nie mięszając się bynajmniej do spraw nie należących do jej atrybucij; władza więc miejska powinna zajmować się jedynie interesami dotyczącemi wyłącznie miasta, nie zaś polityką. Tym sposobem cała demonstracja skończyła się na przechadzce po ulicach miasta.

Posiedzenia izby mają być zawieszone podczas podróży króla do Medjolanu, i rozpoczną się dopiero po powrocie dworu do Turynu, to jest około 10-go Marca. Onegdaj p. Bixio, który zupełnie po pojedynku odzyskał zdrowie, wzbudził w deputowanych wielkie zajęcie interpelacją dotyczącą robót około portu w Ankonie, które podług niego mało bardzo od początku postąpiły. Jakkolwiek p. Bixio dosyć ma zdolności, a nawet jako mówca znaczne od pewnego czasu zrobił postępy, minister marynarki z łatwością jednak mógł go pokonać na tem polu. P. Ménabrea jest rzeczywiście znakomitym inżynierem wojskowym, mającym wielką powagę i w każdej kwestji technicznej wszyscy gotowi są a priori słuszność mu przyznać. Zresztą powszechnie zgadzają się na to, że Ankona powinna być pierwszorzędnym portem wojennym, jako jedyny punkt morski od strony Adrjaku i rozpoczęte w tym celu roboty, jakkolwiek wolno dotąd postępują, niezadługo jednak ukończone zostaną.

Zdrowie p. Farini jest już w pożądanym stanie. Deputowany ten wkrótce zapewne ukaże się w izbie i weźmie pilniejszy udział w sprawach politycznych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 20 *Lutego*. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza że procenta od obligów skarbowych zniżone zostały na $2\frac{1}{2}$ %, 3% i $3\frac{1}{2}$ %.

Na zapytanie Francji dotyczące powołania biskupów do Rzymu, kardynał Antonelli oświadczył, że zastosowanie się do rozesłanego wezwania pozostawione jest dobrej woli każdego z biskupów, i że wezwanie to nie zmusza nikogo do wzięcia udziału w uroczystości czysto religijnej. Rząd jest zdania, że biskupi mogą tylko w takim razie djecezje swoje opuścić i żądać upoważnienia do wyjazdu za granicę, jeżeli ważne sprawy ich djecezji będą ich do Rzymu wzywały.

Wiedeń, 20 *Lutego*. *Wiener Correspondenz* podaje wiadomość o powstaniu w Naupłji, dowodzącą, że nie było to wojskowe ale raczej powstanie ludowe, do którego przyłączyła się załoga Naupłji. Zmienia to naturalnie znacznie stan rzeczy. Powstańcy, z którymi większa część oficerów załogi była w zmowie, owładnąwszy miastem, uwolnili uwięzionego w cytadeli Dosiosa. Obawiają się aby wybuch oddawna królestwa temu grożący, nie przyszedł teraz do skutku.

Berlin, 20 *Lutego*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, minister oświecenia odpowiedział na interpelację deputowanego Paur, że postanowienie kolegium szkólnego prowincjonalnego w Koblencji, nastąpiło bez jego wiedzy. Minister następnie oświadczył, że ze swego stanowiska zgadza się na to postanowienie, usprawiedliwiając je stosunkami miejscowemi. (Oznaki wrażenia i niezadowolenia). Deputowany Hennig-Plonchott postawił wniosek, aby izba oświadczyła, że wcale nie jest odpowiedzią tą zadowolniona, że raczej widzi w postanowieniu tem uchybienie prawa, które podług konstytucji wszystkim służy, brania udziału w życiu politycznem. Wniosek ten popierało całe stronnictwo postępowe.

Turyn, 18 *Lutego*. Garibaldi wystosował odezwę do robotników w Ljonie. Wiadomość, że oficerowie urlopowani i rezerwowi otrzymali rozkaz stawienia się niezwłocznie do swych korpusów, ma być bezzasadną.

Frankfurt, 17 *Lutego*. *Korespondent Norymbergski* wyśmiewa lekkomyślność, z jaką dzienniki pruskie chcą wywołać wojnę domową, z powodu sprawy elektoralno-heskiej. Zdaniem tego dziennika, wcielenie Szlezwigu stanowiłoby powód wojny daleko ważniejszy. *Kurjer Palatynatu* żartuje z obawy objawionej w dziennikarstwie francuzkiem, z przyczyny ruchu narodowego niemieckiego. Dziennik frankfurtski *Zeit*, jest zadowolniony z decyzji Prus, uznania Królestwa Włoskiego, skutkiem której można się spodziewać ostatecznego zawarcia układów handlowych z Francją. Ale sądzi on, że oświadczenie hr. Bernstorffa co do kwestji elektoralno-heskiej, nie jest zaspokojającem. *Manheimer Anzeiger* pragnie, aby Prusy odezwały się energicznie do stronnictwa Wielko-Niemieckiego, które żąda aby Austrja nie należała nadal do składu związku Niemiec, i aby popierały zbrojnie swe żądania.

Na posiedzeniu odbytem 16-go Lutego w Karlsruhe, członkowie *National-Vereinu* żądali uorganizowania władzy centralnej i reprezentacji ludowej, jako też przywrócenia konstytucji z roku 1831 dla Hesji elektoralnej z prawem wyborczem z r. 1849. Zgromadzenie wynurzyło także wdzięczność rządowi badeńskiemu, stronnictwu postępowemu w Prusach i ludowi heskiemu, za stosowne zachowanie się.

Turyn, 18 *Lutego*. P. Ricasoli oświadczył parlamentowi, iż nie ma zamiaru wysłania statków sardyńskich do Meksyku.

Konstantynopol, 16 *Lutego*. W Grecji wielkie panują rozruchy. Z polecenia rządu dopełniono wielu aresztowań. W Atenach aresztowani zostali: senator Calliformas, adwokaci Deligeorgis i Polychronos i redaktor czasopisma Calos; w Naupłji pułkownik Artenias, w Argos senator jenerał Isoteris. Wzburzenie umysłów jest wielkie.

Paryż, 19 *Lutego*. Czytamy w *Patrie*: Donoszą z Wiednia, że Cesarz austrjacki zamierza w pierwszych dniach marca odbyć nową podróż do Wenecji. Podróż ta, która miała nastąpić w końcu lutego, opóźnioną została z powodu, iż Cesarz zwiedza różne miejsca powodzią Dunaju dotknięte. Tenże sam list donosi, że Cesarz podczas swej podróży, ma się udać do Trjestu i do Pola w celu obejrze-

nia nowych statków, których budowę gabinet wiedeński w tym czasie nakazał dla powiększenia floty austrjackiej.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, rano do godz. 7-ej niebo było pochmurne, lecz następnie zaczęło się wypogadzać i od godziny 9-ej rano pogodne. Powietrze łagodne, po południu było $2\frac{4}{5}$ stopni ciepła, w nocy $3\frac{4}{5}$ stopni zimna; średnia temperatura dnia jest 1 stopień zimna. Przez cały dzień panował wiatr mierny południowo-wschodni. Barometr opada, średnia jego wysokość dzienna jest 758,20 milimetrów. Powietrze dosyć wilgotne. Elektryczność 34 stopni.

— Dnia 31-go Stycznia r. b., we wsi Porczyny, gminie Nowawieś Szadkowska, powiecie Sieradzkim, wynikł pożar, skutkiem którego spaliła się owczarnia i wolarnia, ubezpieczone na rs. 270; prócz tego w zabudowaniach tych zgorzało: bydła rogatego sztuk 18, owiec 163, zboża różnego w ziarnie korcy 101 i różne narzędzia gospodarskie wartujące do 100 rs.

— We wsi Jaziewo, gminie Dębowo, powiecie Augustowskim, spaliła się gorzelnia drewniana ubezpieczona na rs. 60, wraz z aparatem i naczyniami gorzelanemi,, ubezpieczonemi na rs. 301. Straty w nieubezpieczonych ruchomościach wynoszą, rs. 577; lecz co większa, przy pogorzeli tej spalił się Franciszek Misiewicz, parobek gorzelany.

— W dniu 20 b. m. umarł w Warszawie *Paweł Zaorski* Emeryt, były Bibliotekarz Biblioteki Głównej b. Okręgu Naukowego Warszawskiego, jeden z tych rzadkich ludzi, którzy z całem poświęceniem oddani swemu obowiązkowi, z duszą i sercem są doń przywiązani. Zaorski od czasu założenia tego znakomitego księgozbioru zostawał przy nim przez lat czterdzieści kilka, a obdarzony nadzwyczajną pamięcią i wielką znajomością bibliografji, umiał obszerną swą erudycję z uprzejmością udzielać życzliwie i chętnie każdemu, kto chciał korzystać ze skarbów wiedzy ludzkiej nagromadzonych w tym zbiorze. Człowiek zacny, cichy i skromny, chociaż gruntownie uczony; był niegdyś współpracownikiem redakcji gazety Literackiej wychodzącej w Warszawie w latach 1821 i 1822, gdzie umieszczał bibliograficzne wiadomości, pomiędzy któremi najobszerniejszą jest rozprawa o życiu i pracach Jana Aleksandra Gorczyna, wydawcy pierwszego czasopisma polskiego. Zaorski żył lat 82.

— Słyszeliśmy, że drukarnia p. Orgelbranda zamierza odbić wielkie ścienne tablice alfabetu, zgłoskowania i początkowego czytania. Nie potrzeba zdaje się dodawać, jak takie tablice mogą ułatwić naukę w szkółkach wiejskich elementarnych, których liczba, na pociechę kraju, ciągle wzrasta. Chwalebna ta myśl, ze wszech miar zasługuje na uznanie.

— W Petersburgu zaczął wychodzić nowy a przytem bardzo pożyteczny i tani dziennik pod tytułem „Rzemieślnik Ruski." Wydawnictwo to budzi interes i ma znaczenie nie tylko dla rzemieślników, ale w ogóle dla fabrykantów, kupców, obywateli i wreszcie dla wszystkich osób potrzebujących jakich bądź wyrobów rękodzielniczych; gdyż oprócz stosownych wiadomości o udoskonaleniach w rozmaitych gałęziach rękodzieł, oraz szczegółowych doniesień o modach, podaje zarazem rysunki rozmaitych wyrobów, które służąc za model dla majstrów przy fabrykacji, mogą być przytem bardzo pożyteczne dla osób kupujących, przy czynieniu zamówień na rozmaite przedmioty. Roczna prenumerata dziennika tego, składającego 12 zeszytów, z dodatkami, kosztuje 4 rs. U nas niema dotychczas podobnego pisma, z specjalną dążnością, dla klasy rzemieślniczej i fabrykantów wyłącznie poświęconego.

— *Połów ryb w Astrachaniu.* Rok zeszły, 1861, pozostanie na długo pamiętnym dla wszystkich nadbrzeżnych mieszkańców morza Kaspijskiego, a szczególniej dla gubernji Astrachańskiej, (jako trzymającej pierwsze miejsce co do połowu rzecznego), z powodu nadzwyczaj obfitego połowu ryb. Wszystkich gatunków ryb nałowiono znaczną ilość, ale połów ryby większej zadziwia swym ogromem. Samych sandaczy schwytano 41,500,000 sztuk. Połowy takie mają miejsce nader rzadko, a starzy mieszkańcy Astrachańscy zapewniają, że tak korzystnego jak zeszłoroczny, jeszcze nie pamiętają. Ilość złowionej ryby w zakładach rybackich leżących nad morzem Kaspijskiem i nad brzegami do niego wpadającemi jest następna: Tak zwanej *Krasnej ryby*, t. j. jesiotrów, zwykłych i gwiazdzistych, białugi czyli wyzu, sterletów i sumów około 1,250,000 pudów; ryb łowionych gęstszą siecią (czastikowoj ryby); to jest wyzu do 100,000 sztuk; łososi do 50,000, karpi do 1,350,000; sandaczy do 41,500,000, szczupak. do 350,000; leszczy do 22,500,000; i śledzi do 10,000,000 sztuk. Z krasnej ryby dobyto: kawioru rozmaitego gatunku 32,500 pudów; karuku z jesiotrów rozmaitego rodzaju około 3,500 pudów; ze sterleti do 50 pudów, a z sumów do 950 pudów; wiazygi czyli wędzonej ryby (wędzone grzbiety ryb) do 3,750 pudów; a tłuszczu rybiego do 200,000 pudów. W ilość powyższą nie wchodzi ta masa ryb, która używaną bywa na pokarm, przez mieszkańców wybrzeży morza Kaspijskiego i rzek rybołownych, oraz miasta Astrachania. O drobnych gatunkach ryby nie ma nawet wzmianki, jako o towarze małocennym.

— Pierwsza droga żelazna w Finlandji, pomiędzy Helsingfors i Tavasthus, jest bliską ukończenia; dzienniki tameczne zatem zajmują się kwestją kierunku, jakiby dla sieci dalszej kolei żelaznych byłby najwłaściwszym w Finlandji. Wszyscy w ogóle zgadzają się, że najpotrzebniejszą jest droga z Petersburga przez Wyborg i Helsingfors do przylądka Hangöudd. Przylądek ten, leżący na krańcu półwyspu południ. Finlandji, występuje z linji otaczających wybrzeże i przedstawia wszelkie warunki do założenia miasta, któreby w krótkim czasie mogło się stać pierwszem z miast handlowych Finlandji. Lody, na dwa tygodnie tylko zamykają port Hangöudd, obszerny i wygodny, jest to zatem punkt, przez który Finlandja powinna mieć komunikacją z morzem. Aby jednak odpowiedział swemu przeznaczeniu, należy go zrobić środkiem koncentracji przyszłej sieci Finlandzkich dróg żelaznych. Eksploatacja linji żelaznej pomiędzy St. Petersburgiem i Hangöudd da bezwątpienia dobrą dywidendę kapitalistom, którzy ją zbudują, zwłaszcza jeżeli będzie urządzona na sposób kolei z Helsingfors do Tavasthus, która także wkrótce już zacznie przynosić zyski swym przedsiębiercom.

— „Gwiazda" (*Hvezda*) ołomuniecka donosi, że p. Kodym zacznie wkrótce wydawać w Pradze czasopismo poświęcone wiadomościom z dziedziny nauk przyrodzonych, przystępnie dla ludu traktowanych *(Casopis prirodovedecky pro lid)*.

— Czytamy w gazecie czeskiej *Cas*: „Czeska poezja dramatyczna poczęła szczególnej rozkwitać w ciągu ostatnich lat trzech, kiedy niektórzy z młodszego pokolenia poeci, zyskawszy już rozgłos na polu lirycznem, poczeli czerpać z obfitego zdroju dziejów bogaty dla swych utworów przedmiot. Do liczby poetów czeskich, którzy uprawiają z powodzeniem poezję dramatyczną, należy niewątpliwie Gustaw Pfleger Morawski. Jego dramata *Svatopluk* i *Posledni Rożmberk* zyskały mu zaszczytne w literaturze czeskiej imię. Obecnie tenże poeta przysłużył się swemu krajowi nową trajedją, pod tytułem *Boleslav Rysavy*, przedstawioną po raz pierwszy 16-go b. m. na scenie prażskiej. Cały przebieg tej sztuki jest dobrze pomyślany: akcja pełna życia, charaktery śmiałą ręką nakreślone, język potoczysty, djalog przyjemny i płynny, — te są zalety nowej trajedji. Cały przebieg sztuki, acz długi, bo przez pięć aktów ciągnący się, nie tylko nie nuży uwagi, lecz owszem, coraz większy budzi interes. W ogóle nowa ta trajedja o wiele przewyższa dwie poprzednie próby p. Pflegera na polu dramatycznem."

— Podług ostatniego spisu ludności, dokonanego w monarchji Pruskiej 3-go Grudnia r. z., okręg Chełmiński liczy, wraz z miastami, 48,347 mieszkańców, czyli o 2,062 więcej jak przed trzema laty. W tej liczbie podług wyznań znajduje się: 24,732 katolików, 21,860 ewangelików, 580 mennonistów, 25 należących do tak zwanej wolnej gminy niemiecko-katolickiej, 1,148 starozakonnych. Ze spisów urzędowych okazuje się, że liczba mówiących po polsku wynosi: w mieście Chełmnie 3,104, w mieście Briesen 1,267, i po wsiach okręgu 19,100 głów; zaś mówiących po niemiecku: w m. Chełmnie 4,183, w m. Wąbrzeźnie (Briesen) 1,886, i po wsiach 18,807 głów.

Niedawno odbyło się w Rzymie uroczyste posiedzenie instytutu archeologicznego, poświęcone pamięci Winckelmanna i rozpoczynające zarazem szereg zgromadzeń tygodniowych. Prof. Henzen, pierwszy sekr. tego zakładu, zdał krótką sprawę z ostatnich na polu archeologji odkryć, mianowicie wspomniał o dokonanych z powodzeniem w Delph, przez p. Weschera, kosztem rządu francuzkiego, wykopaliskach; o podróży pp. Heuzei i Daumet, z polecenia cesarza Napoleona, w Tesalji i Epirze; o badaniach p. Renan w dawnej Fenicji, oraz o wyprawie pp. Perrot i Guillaume, w celu archeologicznym, do małej Azji. Oprócz tego sprawozdawca mówił o przedsiębranej przez p. Hübner, z polecenia berlińskiej akademji nauk, i niedawno ukończonej podróży w Hiszpanji, w celu epigraficzno-archeologicznym. Dalej wzmiankowane zostały dokonywane na nowo, z wielkiem powodzeniem, wykopaliska w Pompei, pod światłym kierunkiem p. Fiorelli, oraz w Rzymie, mianowicie oprócz tych, które prowadzone są w Ostia, inne, dokonywane w starym obozie pretorjańskim przez zuawów, oraz na wzgórzu Palatyńskiem, z polecenia cesarza Napoleona, przez przez p. Pietro Rosa. Przechodząc następnie do samego instytutu, mówca oświadczył, że tegoroczne publikacje tego zakładu są na ukończeniu, a między innemi, że *Bulletino* za Listopad wyszedł już z druku, a wydanie *Monumenti* i *Annali* prawie jest ukończone. Bibljoteka zakładu, stale dla krajowców i cudzoziemców otworem stojąca, wzbogaconą została w r. b. wielu ważnemi nabytkami, bądź z daru pochodzącemi, bądź kupionemi.

Następnie tenże p. Henzen odczytał rozprawę w przedmiocie znalezionego niedawno w Pompei napisu, wzmiankującego pod rokiem 707 i 708 od założenia Rzymu, o urzędnikach tamże pod nazwą *magistri vici et compiti.* Po krótkiej przeto wzmiance o dyktaturze i konsulacie Cezara, przypadających właśnie w pomienionych latach, prelegent dowiódł stanowczo, że ani w Rzymie, ani w innych miastach, pomienione urzędy nie zostały wprowadzone przez cesarza Augusta, który je raczej zreformował i na nowo uorganizował. Jednocześnie w rozprawie tej wzmiankowani zostali rozmaici inni urzędnicy (*magistri*) municypalni, w tymże samym przeciągu czasu w państwie Rzymskiem istniejący.

Dr., Brunn, drugi sekretarz pokazywał przysposobione dla publikacji instytutu, sztychy z prenestyńskiej skrzyni brązowej, największej z dotychczas znalezionych, którą cesarz Napoleon nabył dla nowo-tworzącego się w Paryżu muzeum. Skrzynia ta znalezioną została w dawnem mieście Praeneste, w Latium, co dziś Palestrino, w Kampanji rzymskiej. Sztychy te grafitowe przedstawiają w głównej części uroczystość pogrzebu Patrokla Achilles siedzi wśród przygotowań do przyniesienia w ofierze jeńców trojańskich, w przytomności Agaimemnona i innych bohaterów, oraz cienia poległego przyjaciela. Stoi tu również koń, mający być poświęcony na ofiarę, a do liczby widzów przyłącza się także wierzchowiec Achillesa. Po porównaniu powyższego wyobrażenia z innemi, tenże przedmiot traktującemi, Dr. Brunn wykazał związek myśli pomiędzy wyobrażeniem głównem a temi, które się znajdują u góry i udołu przedniej ściany skrzyni, oraz na nogach i pokrywie (walka centaurów i bakchanalje).

— Czytamy w dzienniku *Echo de Pacifique*; W przeciągu pewnego czasu ilość rtęci dostarczana przez kopalnie kalifornijskie, znacznie się zmniejszyła, nie z powodu wycieńczenia kopalń, ale z powodu wstrzymania w nich robót skutkiem długiego procesu o ich posiadanie. Obfitość rtęci kopalni kalifornijskich w 1848 r. pomimo tego, że jej bardzo wiele używa się na miejscu, sprawiła znaczne obniżenie jej ceny na targach całego świata. Nagle w tym czasie, w najbogatszej kopalni zwanej New-Almaden, wstrzymano roboty co dotknęło nietylko właścicieli, ale także konsumentów i robotników. Cena rtęci, tego metalu tak potrzebnego do amalgamacji, znacznie się znów podniosła. Lecz po wydaniu wyroku przez sądy. roboty rozpoczęto na nowo, robotnicy mając zapewnione stosowne wynagrodzenie znalezli się w dostatecznej liczbie i handel tym ważnym materjałem znów się ożywił. Godnem jest uwagi, że z Kalifornji biorą rtęć nawet kraje posiadające jej kopalnie, jak Meksyk, który wyjąwszy Chin, gdzie potrzebują znacznej ilości do fabrykacji cynobru, najwięcej wywozi z Kalifornji żywego srebra.

— Czytamy w *Memorial d'Amiens:* Francuzkie ministerstwo marynarki zajmuje się urządzeniem środków do ratowania rozbitków na wybrzeżach francuzkich. Urzeczywistnienie takiego projektu należałoby popierać z jak największym pośpiechem i gorliwością. Rozbicia statków bywają coraz częstsze; liczba ich powiększa się stosunkowo do wzrastającego rozwoju żeglugi, i corocznie ginie mnóstwo ofiar, które za pomocą dobrze wymyślonych środków, mogłyby być ocalone od śmierci. W Anglji ciągle usilnie pracują nad powiększeniem liczby stacij do udzielania ratunku; stacij takich w 1856 r. było 124, w 1860 zaś już 173. Stowarzyszenie narodowe ratowania rozbitków, utworzyło tam wiele stacij, kierowanych przez miejscowe komitety. W wielu punktach wybrzeża znajdują się łodzie do ratunku, powozy do przewożenia i budowle dla zabezpieczenia od zniszczenia pierwszych i drugich. Od czasu swego założenia stowarzyszenie ocaliło przeszło 12,000 osób; samo to wskazuje jego użyteczność. Stowarzyszenie rozdaje medale, pochwały pismienne i wynagrodzenia pieniężne. W ciągu 37 lat swego istnienia, rozdało ono 82 medali złotych, 666 srebrnych i około 600,000 zł. pol. nagród. Na urządzenie stacij dotąd wydało około 2,000,000 zł. pols.

— Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa geologicznego w Wiedniu, prezydujący p. Franciszek Hauer odczytał tresciwe, przez p. Haidinger napisane ocenienie zasług i dzieł Karola Leonharda, niezmordowanego w poszukiwaniach mineraloga, o którego śmierci donosiliśmy w Dzienniku Powszechnym. Między licznemi jego pracami z największemi pochwałami wymieniony został *Rocznik*, wydawany wspólnie z p. Bronn od 1830 roku, jako ważne źródło mineralogicznych wiadomości.

Następnie prof. Jokély w długiem sprawozdaniu mówił o pokładach węgla kamiennego w Schatalor, Schwadowitz i w Hronowie w Czechach i o formacjach kredowych w północnej części powiatu Königgratz.

P. Lipold podał wyciąg rozprawy przeznaczonej do rocznika: O pokładzie rudy żelaznej w Czechach, który dostarcza materjału dla większej części najznaczniejszych hut żelaznych w Czechach.

Nakoniec baron Andrian przedłożył różne skamieniałości z powiatów Czaslawskiego i Chrudzimskiego, i wykładał najważniejsze warunki i różnice ich tworzenia się.

— Wyszło w Londynie wielce zachwalane przez krytykę angielską dzieło St. John'a, o podbojach dokonywanych w Anglji przez Rzymian, Anglo-Saksonów, Duńczyków i Normanów. Tytuł tego dzieła taki: *History of the Four Conquests of England. By James Augustus St. John. 2 Vol.* O tej pracy taki daje sąd *Literary Gazette:* Dzieło to, z powodu formy popularnej, jest nadzwyczaj łatwą dla każdego do czytania historją epoki anglo-saksońskiej; Sharon Turner, który pierwszy usiłował napisać taką historję, jest niegruntowny; Palgrave zaś jest za krótki, Lappenberg (przerobiony na angielski język przez Thorpe'go) za suchy, a Lingard, jak w ogóle w całej historji angielskiej, tak i w tym okresie jest zbyt jednostajny. St. John zwraca w swem dziele główną uwagę na okres anglo-saksoński; czasy panowania Rzymian stanowią jakby prolog do jego historji, zdobycze Duńczyków epizody, a zdobycze Normanów epilog. Charakter Alfreda Wielkiego autor maluje nadzwyczaj trafnie.

Przegląd usiłowań gospodarczych, przemysłowych i naukowych.

I. Rocznik leśniczy na rok 1862.

Sposoby ocenienia, jakich doznały przeszłego roku drukiem w Królestwie Polskiem wyszłe dzieła i czasopisma leśnicze, nie zdają się być dosyć wielostronnemi. Ich celem było jedynie wytknięcie dostrzeżonych błędów, bez wskazania zalet, bez uwzględnienia warunków, w których autorzy pracowali. Ocenienie takie mogło wprawdzie autorów z krytykami powaśnić, ale żadną miarą czytelników nagrodzić za trud poniesiony w poznaniu pomyłek, fałszów i złego. Wzmianka w 18 nrze Gazety Polskiej, iż odtąd Rocznik leśniczy z kilku do 12 tomów składać się będzie, skłania do bliższego zastanowienia się nietylko nad treścią, lecz i nad celem i kierunkiem Rocznika leśniczego.

Zachodzi tedy pytanie, jaka jest różnica między dziełem nieperjodycznem, a czasopismem? Pierwsze może być ściśle naprzód pod względem swej treści oznaczone i podług widzenia potrzeby, której ma zadosyć uczynić, opracowane. Autor jest tu wolny, bo wszystko ma dane. Użycie tych danych od niego zależy, a wynikająca z tąd zasługa lub wina spada wyłącznie na niego. Użyteczność dzieła nieperjodycznego bywa rzadko czasowa i powinna być w większej części wypadków trwałą. Pewność bowiem, lub bliskie jej prawdopodobieństwo stanowią w całym rozwoju swym treść dzieł nauczających. Innem jest zadanie każdej redakcji. Wartość czasopisma naukowego lub gospodarczego jest czasowa, a treść jego mniej zależna od redakcji. Dążność pisma, oto jest, za co redakcja głównie jest odpowiedzialną. Czynność jej staje się trudną, jeżeli uznanie potrzeby, dla której czasopismo jest przeznaczone, wyrabiać i w miarę tego uznania treść i kierunek pisma zmieniać trzeba. Przypadek ten następuje szczególnie przy założeniu nowego pisma popularnego, mającego sobie zjednać czytelników w liczbie tych, którzy dotąd mało lub wcale nic naukowego nie czytali.

Zadanie to zrobiła sobie widocznie redakcja Rocznika leśniczego. Dla tego słuszność uznać każe zacne usiłowanie w osobie p. *Połujańskiego*, który przez zasilanie swego pisma pracami i uwagami młodszych, a w swym zawodzie wykształconych leśników rządowych, interes powszechniejszy dla leśnictwa obudzić usiłuje. Nie jest tu celem obrona niedostatku wiedzy, widocznego w niektórych artykułach przeszłorocznego tomu Rocznika leśniczego. Wykazywanie błędów nie powinno wszakże nikomu zamykać drogi do uniknienia ich na dal, lecz owszem skłaniać do oględniejszego wykończenia przedsięwziętej pracy. W istniejącym porządku nikt nie jest bardziej powołanym do zjednoczenia oddalonych od siebie dążności, pożytecznych krajowi, jak ci, którzy przez uzdolnienie swoje i własną chęć do strzeżenia dobra krajowego zobowiązanymi zostali. Nadto zamilczeć nie można o starannej pamięci na dobro kraju p. *Gumińskiego*, Dyrektora dóbr i lasów rządowych, który pozwolił, aby czynności gospodarcze w lasach rządowych za wzory podawanemi były. Jest to dowodem, że je chce widzieć wzorowemi. Trafne to zrozumienie stanowiska zakładów rządowych nie powinno pozostać jedynem. Któż bowiem z prywatnych może bez względu na krótkotrwałe lecz dotkliwe przeszkody, w widoku późnych, choćby znacznych zysków wielkie przedsiębiorstwa tak wzorowo urządzać, jak to widzimy na dobrze prowadzonych zakładach rządowych. Uznanie tej dążności jest jedyną nagrodą, której za tysiączne nieporozumienia kierownicy spraw krajowych od narodu doznać mogą.

Czytając z uwagą przedmowę redakcji w tomie na rok bieżący Rocznika leśniczego i bacząc na całość jego treści, dostrzega się dobry kierunek tego pisma, i znaczne jego polepszenie. Artykuły tego tomu są rozmaitej treści i wartości. Oprócz gospodarczo-leśniczych zawiera on także poezje, z wyjątkiem jednej, nie przyczyniające się do przyjemnego urozmaicenia po większej części poważnej treści Rocznika. Dzieła sztuki nadobnej, nie będąc owocem głównie pracy i nauki, złemi tylko albo zupełnie doskonałemi być mogą. Usiłowania nienatchnionych, są pod tym względem daremne i nie powinny mieć miejsca w Roczniku. To samo rzec można o *Katechiźmie leśniczym*, który grzeszy płaskością dowcipów *Gawła*, mających wyrażać zdanie większości, przeciwnej porządnemu gospodarstwu leśnemu. Z przyjemnością natomiast zatrzymuje się czytelnik nad opisami prac podjętych i ich skutkiem w ustaleniu wydm piaszczystych *w leśnictwie Ostrołęckiem i Nowogrodzkiem.* W ciągu 11 lat ustalono w leśnictwie Ostrołęckiem (Powiat Ostrołęcki) 2275 morgów wydm piaszczystych, która to praca w przecięciu 7 r. sr. i 17 kop. na morg kosztowała. Robocizny wyszło w przecięciu $35\frac{1}{2}$ dni na mórg. Uprawa odbyła się przez sadzenie brzóz i sosienek w szkółce wyhodowanych, tudzież przez sadzenie zrazów wierzbowych w miejscach niskich i mokrych. Z natury rzeczy wynika, że oprócz korzyści z zalesienia nieużytecznej przedtem przestrzeni, zyskały na wartości grunta pobliskie, zabezpieczone od wydmy. W leśnictwie Nowogrodzkiem (Powiat Łomżyński), ustalono w ciągu 16 lat 2280 morgów, co kosztowało na mórg 11 rubli srebrem. Do uprawy służył po większej części siew sosny. Sadzenia w szkółce wyhodowanych drzewek trzymano się u brzozy. Sadzenie zrazów olszowych w sposobnych do tego nizinach okazało się daremnem. W leśnictwie Nowogrodzkiem pozostało jeszcze do ustalenia 300 morgów lotnych piasków.

Dowodem użyteczności systematycznego gospodarstwa leśnego jest: *Opis leśnictwa Łazów*, w Powiatach Rawskim, Piotrkowskim i Łęczyckim. Z powodu korzystnego położenia przy warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej, czyni w tem leśnictwie, mimo konkurencji z lasami prywatnemi, mórg lasu rocznie w przecięciu 90 kop. *(d. c. n.)*

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Styczeń 1862 r.

Charles Perin. *De la richesse dans les sociétés chrétiennes; Paris, J. Lecoffre; 2 vol. in 8-vo.*

Głównym celem tego dzieła, jest wskazanie dobroczynnego wpływu miłosierdzia chrześciańskiego, i ważnego w tym względzie znaczenia religji w życiu praktycznem. P. Perin nie roztrząsa zasad nauki, lecz usiłuje wynaleść środki, mogące ulżyć klęskom wynikającym z ścisłego zastosowania tych zasad. Jedynym środkiem zaradczym przeciwko cierpieniom nieuniknionym na ziemi, jest zdanie się na wolę Boską, oparte na szczerem uczuciu religijnem. Wszystkie religje dostarczają poparcia temu założeniu, a i filozofowie za stałą podstawę moralności muszą przyjmować istnienie Boga. Lecz w chrześcianizmie dopiero, w całej świetności okazuje się ścisły związek moralności i wiary. Treścią nauki chrześcijańskiej jest miłość Boga i bliźniego, czego następstwem jest miłosierdzie. Ale na nieszczęście namiętności ludzkie, zbyt często stają na zawadzie spełnieniu tego zadania. P. Perin mniema, że najlepszym środkiem zaradczym przeciwko smutnym skutkom nierównego rozdziału bogactw, jest dobre religijne, a zatem i moralne wychowanie. Pragnie on, aby miłosierdzie pochodziło z serca i odzywało się do serca, to jest, aby pracowało nad rozwinięciem najszlachetniejszych uczuć człowieka, dając mu poznać, że ojczyzna jego nie jest na tym padole prób. Natenczas bogaty i biedny, będą sobie wzajemnie pomagać i jeżeli nie będzie można zapobiedz wszystkim nieszczęściom i boleściom, ciężar ich przynajmniej będzie lżejszy. Nie nowe to zadanie; ośmnaście wieków ludzkość zbyt powoli zapewne postępuje po tej drodze. Lecz powolność postępu nie powinna odejmować odwagi do pracy. Miłosierdzie chrześciańskie nie da się usunąć w żaden sposób. Ustęp skreślający charakter miłosierdzia, zwraca szczególną uwagę w tem dziele, które, pomimo drobnych wad, wynikających z zbyt wyłącznego zapatrywania się na rzeczy, zyska bezwątpienia pochwały i uznanie wszystkich zajmujących się szczerze losem klas biednych.

C. Benard. *De la philosophie dans l'éducation classique; Paris, Ledrange;* 1 *vol. in 8-vo.*

Autor wskazując stanowisko, jakie powinna zająć filozofja w wychowaniu, nietylko broni słusznej sprawy, lecz także i daje dowód wielkiej odwagi; praca była nie łatwa, bo występuje on nie tylko przeciwko ograniczeniom, jakie wprowadziła nowa ustawa uniwersytecka we Francji, lecz przeciwko pogardzie mniej wykształconej powszechności i tyranji konwencjonalnych opinij. Ileż to niesprawiedliwości co do filozofji spotyka się i pomiędzy ludźmi wykształconymi, a jednakże każdy mimowoli, w ścisłych badaniach bierze ją za podstawę. Zgodnie z znakomitemi uczonymi p. Benard utrzymuje, że studja ściśle naukowe, koniecznie powinny być łączone z studjami literackiemi, że literatura i nauki ścisłe uzupełniają to, co się słusznie nazywa *humaniorami*, biorąc filozofję za podstawę metody i za warunek krytyki. Dla dowiedzenia tego, autor bada szczegółowo rolę filozofji w każdej gałęzi wiedzy ludzkiej, to jest, w każdej jej zdobyczy. Na pozór dzieło to zdaje się za długiem; lecz prosta a nieugięta szczerość autora, nadaje mu powab, zwiększający jeszcze znaczenie i tak ważnego pod względem umysłowym i moralnym przedmiotu.

Louis Reybaud. *Les économistes modernes; Paris, Michel Lévy;* 1 *vol. in 8-vo.*

Pomiędzy uczonymi upowszechniającymi ekonomiję polityczną, jedne z ważniejszych miejsc zajmuje p. Ludwik Reybaud, który będąc obdarzony umysłem spostrzegawczym, posiada rzadki dar przedstawienia wszystkiego czego dotknie, w sposób jasny i przystępny. Dla tego najzawilsze zadania, tracą całą trudność pod mistrzowską w tym względzie ręką uczonego akademika. Przyczyną tego jest, że p. Reybaud doskonale obeznany jest z przedmiotem, a suche nawet zadanie umie ubarwić w stylu pełnym życia. Dzieło jego będące rzeczywiście historją ekonomistów z XIX stulecia, zawiera między innemi rozbiór prac pp. Ryszarda Cobdena i Michała Chevalier, Fryderyka Bastiat i Leona Faucher, Johna Stuarta Milla i Pelegrino Rossi. Z tego się okazuje, że p. Reybaud nie opuścił żadnego systematu, a co ważniejsza zajął się głównie kwestjami spornemi. Ekonomja polityczna nie zamknęła się na polu czysto oderwanem. Jej zasady i wywody co chwila w życiu przedstawiają niezbite dowody swej słuszności lub mylności. Kamieniem probierczym tych zasad jest bogactwo narodowe, które wymownemi cyframi świadczy o ich doskonałości lub niedoskonałości. Autor ciągle tę myśl ma na uwadze; broniąc swego zdania, z zupełną bezstronnością, przedstawia opinje swych przeciwników; zbijając je, wcale nie myśli ich osłabiać; szukając słabej ich strony, nie zaciemnia wcale strony prawdziwego ich blasku. Nowa ta praca p. Reybaud, usprawiedliwia nadzieje, jakie wzbudził jego talent, który tak żywo zajął umysły w dziele: *Studja nad nowożytnymi reformatorami.*

Alphonse Feillet. *La misère au temps de la Fronde et Saint Vincent de Paul. Paris, Didier;* 1 *vol. in 8-vo.*

Dla wskazania niedokładności administracji za czasów dawnej monarchji i strasznej nędzy jaka była jej następstwem, p. Feillet wybrał najświetniejszą na pozór epokę historji Francji, a taka sprzeczność nadaje jego obrazowi szczególną wybitność. Obok najdokładniejszych świadectw współczesnych o nędzy w miastach i wsiach, o opłakanym stanie rolnictwa, wyjałowieniu gruntów, marnotrawstwie wszelkich zasobów naturalnych, p. Feillet przedstawia dokładny obraz mechaniki dawnej administracji. Na tem tle, z dramatyczną efektownością narysowane są takie postacie, jak świętego Wincentego a Paulo, który w braku działania ze strony władzy, zabiera prawie urzędową rolę dyrektora głównego dobroczynności, pobudzany do tego uczuciem miłości chrześciańskiej; — Faberta, godnego poprzednika Vaubana; jansenistów nieustępujących Św. Wincentemu prawie na krok w tej misji poświęcenia. Trzeba dodać, że dzieło p. Feillet napisane z życiem i zapałem, opiera się ciągle na autentycznych, dotąd nieznanych i niewydanych dokumentach.

Garnier Pagès. *Histoire de la révolution de* 1848; *tomes troisième et quatrième; Paris, Pagnerre; 2 vol. in 8-vo.*

W dwóch tych tomach autor przedstawia wypadki zaszłe w Europie w 1848 r., i szczegółowo opisuje upadek Ludwika Filipa. Oczywiście, niepodobna jeszcze napisać bezstronnej i zupełnej historji wypadków tak blizkich naszego czasu. Autor, szczególniej jeszcze jeżeli miał udział w tych wypadkach, zapatrując się z swego stanowiska, nie może zachować ścisłości historycznej. Przesądy, namiętności, zajęcia epoki, zbyt silnie wpływają na niego, ażeby opowiadanie jego nie nosiło śladów tego wpływu. Broni on własnych opinij, pozostawiając w cieniu to coby mogło przeciwko nim walczyć. Ale dobra obrona, ma także swe zasługi; tylko, dla wydania sprawiedliwego sądu trzeba koniecznie wysłuchać i drugą stronę. Zresztą p. Garnier Pagès, daje w tym dziele dowody wielkiego umiarkowania i nie szuka efektu w znanych ogólnikach deklamacyjnych. Obraz zawichrzenia w Europie w 1848 roku, przedstawiony z talentem, pełen jest życia i zajęcia. Jest to zręcznie ułożony ogół, na podstawie wiadomości urzędowych, lub wyjętych z pism perjodycznych, a także i wcale nieznanych. Dążenia autora wybitniej występują na jaw w opisie ostatnich dwóch lat panowanowia Ludwika Filipa. W każdym razie, p. Garnier Pagès pomimo wyłącznego swego sposobu zapatrywania się na wypadki i ich przyczyny, zachowuje umiarkowanie w ocenieniu ludzi, i nawet o tych których zasady potępia, przemawia z wielką godnością. Dzieło jego rzucając nowe światło na wiele wypadków, w żywych kolorach przedstawia burze, jakie kołysały prawie całą Europą w 1848 roku, i wzbudza prawdziwe zajęcie w czytelniku.

Henri Delarue. *Le Montenegro, histoire, descriptions, moeurs; Paris, Benjamin Duprat;* 1 *vol. in 8-vo; avec une carte.*

Wiadomo jakie nadzieje wschodni chrześcianie pokładają w dzielnym ludzie czarnogórskim, który w ciągu pięciowiekowej walki potrafił utrzymać swą niezależność. Przedwcześnie zmarły autor tego obrazu history-

cznego, lepiej niż kto inny mógł przedstawić historję Czarnogórza, począwszy od pierwotnych czasów tego państewka aż do chwil obecnych. Będąc sekretarzem księcia Danieła od od 1856 do 1859 r., mógł dokładnie zbadać i stan kraju i sprawy, w których sam miał udział.

D. Sinibaldo de Mas. *La Chine et les puissances chrétiennes; Paris, Hachette et comp.;* 2 *vol. in* 12-*mo.*

Autor zna dobrze Chiny, gdzie przebył kilka lat jako poseł hiszpański. Spostrzeżenia jego budzą wielkie zajęcie, jakkolwiek ułożone są w kształcie niezbyt powabnym, mianowicie notatek spisywanych na miejscu; lecz ta okoliczność właśnie nadaję im ważną zaletę, t.j. ścisłość, której brak daje się uczuwać w większej części dzieł o Chinach, nacechowanych duchem stronniczym lub lekceważeniem. Celem autora, było dać obraz Chin, o ile można najwierniejszy, i dla tego spostrzeżenia jego oparte są na faktach stanowczych. Nieprzyjaźń jaką tam spotykają europejczykowie, według jego zdania, pochodzi raczej od rządu, niż od narodu. Tylko mandaryni sprzeciwiają się osiedleniu europejczyków, którym ludność nieraz dawała dowody przychylności. Lecz władza i jej ajenci okazują nieubłaganą nienawiść dla cudzoziemców; dyplomacja chińska nie uważa się za zobowiązaną względem nich żadnemi traktatami, jak tego dowodzi historja czterech lat ubiegłych. Ostatnia surowa nauka może wpłynąć na zmianę tego stanu rzeczy, szczególniej jeżeli ruch powstańczy będzie się rozszerzał. Autor sądzi, że zwycięztwo powstania (którego początki i naczelników dokładnie opisuje) jest nieuniknione, jeżeli Cesarz nie połączy się z mocarstwami w celu uchronienia państwa od zgubnej klęski. Zwycięztwo to pogrążyło by Chiny w zupełną anarchję, bo powstańcy dotąd nie okazali żadnych zdolności, oprócz do łupieztwa. Europejczycy zaś, w interesie własnym zapewne pozostaną bezstronnymi widzami walki. Według p. Sinibaldo Mas, Cesarstwo Chińskie bliskie jest upadku, a lud uwolniony z pod jarzma tatarskiego, nie będzie stawiał pszeszkód spokojnemu osiedlaniu się europejczyków.

Paul Marcoy. *Scènes et paysages dans les Andes; première serie: Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Autor przebiegł Amerykę południową jako amator podróżnik, badający ludzi i przypatrujący się widokom natury. Wycieczki jego w rzeczypospolitej Peruańskiej, opisane w tym tomie, tem więcej budzą zajęcia, że skutkiem dosyć długiego pobytu w tych stronach, obeznał się i z językiem i z zwyczajami mieszkańców. Jako pilny spostrzegacz, p. Marcoy opisuje, to, wyrazistą fizjonomję resztek dawnych Inkasów, to, obrzędy religijne lub uroczystości ludowe, nacechowane piętnem starożytności, a niknące pod wpływem hiszpańskim. Jako archeolog, autor zwiedził najmniej znane zakątki tego państwa, gdzie najdokładniej mógł zbadać charakter rasy wegetującej w najbogatszym może na całej kuli ziemskiej kraju. P. Marcoy nie ubiega się za efektami dramatycznemi, obraz jego tchnie szczerą prawdą; lepsza to bez porównania metoda, od zbyt często nadużywanej, na tle rzeczywistem, malowania wymyślonych romantycznych wydarzeń. Duch spostrzegawczy góruje w tym dziele, aż do najdrobniejszych szczegółów, co nadaje mu większą od wszelkich tworów wyobraźni, zasługę. Różnorodność krajobrazu, ożywianego ciągle nowemi grupami osób, napotykanych przez autora w podróży, nadaje temu dziełu szczególny powab nie nużąc czytelnika jednostajnością, tą główną wadą opisów podróży.

M. Cenac Moncaut. *L'Espagne inconnue, voyage dans les Pyrénées, de Barcelone à Tolosa; Paris, Amyot;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Do Hiszpanji głównie pociąga południe, słońce — Grenada lub Andaluzja; można by wnosić że Hiszpanja zaczyna się dopiero za Tagiem; Madryt, jakkolwiek stolica, prawie nic nie znaczy. Prowincje północne tak jakby nie istniały; co najspieszniej przebiega się je z zamkniętemi oczami, aby tylko dostać się do stolicy królów maurytańskich, do Sewilli. Dla tego to autor nadał swemu dziełu, opisującemu wspomnienia z podróży po prowincjach biskajskich, Nawarze, Katalonji, tytuł: *Hiszpanja nieznana.* Prowincje te jednak mają zupełnie odrębną oryginalność i jakkolwiek różne od południowych nie są pozbawione właściwego powabu. Bezwątpienia, jest to inna Hiszpanja, nie jest to kraj gdzie znajduje się Generalife, Giralda lub meczet Kordubański; lecz za to są tu wąwozy pyrenejskie, doliny biskajskie i nawarskie, pełne wspomnień o wojnach domowych miasta i wsie katalańskie. Dzieło p. Cenac-Moncaut pełne erudycji i żywych opisów, musi znaleść dobre przyjęcie u miłośników literatury.

Oeuvres complétes de Kalidasa, traduites du sanscrit en français pour la première fois, par H. Fauche; tome second; Paris, A. Durand; 1 *vol. in* 8-*vo.*

Drugi ten tom, zawierający pięć różnego rodzaju poematów, uzupełnia dzieła Kalibasy. Najgodniejszym uwagi jest dramat w 7 aktach pod tytułem: *Poznanie Sakuntali,* w którym znajdują się pełne powabu szczegóły, ustępy nacechowane prawdziwą poezją. Zadanie jest bardzo proste. Król, polując na gazelle, przybywa do siedliska pobożnych anachoretów, których naczelnik ma przybraną córkę Sakuntalę. Jak tylko monarcha ujrzał „tę wiotką dziewicę o powabnych kształtach," miłość wciska się do jego serca; zapomina on o wszystkiem, porzuca polowanie, sprawy państwa i marzy tylko o środkach pozyskania takiego skarbu. Monarcha stawszy się poetą, swemi natchnionemi pieśniami przezwycięża wszystkie trudności i uzyskuje Sakuntalę w małżeństwo według obrządku Ganharvas. Lecz szczęście małżonków krótko trwało; monarcha powróciwszy do stolicy, wypiera się znajomości Sakuntali, która w rozpaczy ukrywa swą hańbę w borach, gdzie daje życie synowi. Poznanie tego syna, który staje się węzłem pojednania małżonków, stanowi rozrzewniający obraz, kończący dramat. Bezwątpienia, sprężyny tego dramatu są bardzo proste i bardzo niepodobne do zawikłań teraźniejszych utworów scenicznych; lecz doskonały rysunek charakterów, styl pełen oryginalności, świeżość myśli zajmują mocno uwagę czytelnika. Kalidasa rozwija tu niezaprzeczony talent, bogatszy i potężniejszy niż w innych poematach. W rodzaju opisowym, obrazy jego jakkolwiek bardzo piękne, są bardzo jednostajne, i w wyrażeniach noszą cechę rozwiązłości, której tłumacz, pomimo starannych usiłowań, nie był w stanie zupełnie osłonić. *Ritu-Sanhara* zawiera piękne przedstawienie pór roku, lecz zamknięcie się wyobraźni poety w ciasnym kółku miłości fizycznej, nadaje mu charakter jednostajności. *Kumara-Sambhawa* jest poematem mytologicznym, zawierającym historję bogów i legendy dotyczące znakomitych bohaterów. *Sruta-Budha* jest traktatem prozodji wyjaśnionym praktycznie. Kończy ten zbiór poemat *Nalodaja,* przypisywany Kalibasie, lecz wyraźnie daleko późniejszy, noszący ślady upadku literatury. Gorliwe a znakomite prace p. Fauche, w celu obznajmienia publiczności z arcydziełami literatury indyjskiej, nadają mu wielką zasługę w oczach miłośników piśmiennictwa.

Oeuvres politiques de Démosthène, traduites par Plougoulm; tome second; Paris, Didot; 1 *vol. in* 8-*vo.*

Drugi ten tom tłomaczenia p. Plougoulm, który ukazał się na widok publiczny przed pierwszym tomem, zawiera wspaniałe pomniki wymowy politycznej, znane pod nazwiskiem *Filipik.* Wiadomo, że mowy te miały na celu rozbudzić uśpionych Greków, wskazując im chytre zamiary króla macedońskiego; wiadomo, że okrzyk ten pobudził Greków do ostatnich usiłowań w celu zachowania swobody i niezależności. Nowe to tłomaczenie zasługuje na słuszne pochwały; nie posiada ono zapewnego tego porywającego zapału, jaki wzbudzał głos Demostenesa rozlegający się w Agorze, lecz potrafiło ono zachować powagę pełną prostoty, będącą nieodłączną towarzyszką kształtu i uczuć godnych uwielbienia.

Victor Chauvin. *Les romanciers Grecs et Latins; Paris, Dentu;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

W naszych czasach, kiedy dział powieściowy w literaturze tak rozległe zajął miejsce, kiedy tak wcielił się w obyczaje, że trudno go oddzielić od wszelkiego ruchu w łonie społeczeństw, ciekawem było, wyszukawszy jego początki, oznaczyć czy wpływ jego u starożytnych był taki sam jak obecnie. Już sławny biskup z Avranches, Huet, napisał traktat, o początku romansu; ale w ciągu dwunastu lat krytyka historyczna i filologja rozjaśniły znacznie niektóre strony obyczajów i odszukały dzieła starożytne, o których nie miano najmniejszej wiadomości w 17-m wieku. Autor zebrał wszystkie te nowsze poszukiwania, w dziele przeznaczonem raczej dla ludzi światowych, bo mającem na celu obznajmienie z erudycją, za pomocą prostej metody, w sposób jasny, a przystępny. Jednakże nic tu nie zostało opuszczone i każdy szczegół dostatecznie i wyczerpująco jest obrobiony. Autor osiągnął w ten sposób chwalebny rezultat, bo wpajając zamiłowanie do erudycji, nie tylko nadał życie świetnym a zapomnianym epokom, lecz pomógł do wytłomaczenia czasu obecnego; przypominając jego początki i warunki, wskazał najwłaściwszy dla niego kierunek.

M-me Charles Reybaud. *Deux à deux; Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Leon Gozlan. *Le vampire de Val de Grâce; Paris, Jung-Treutel;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

H. Roux-Ferrand. *Deux éducations, études de moeurs; Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Adrien Paul. *Une dette de jeu; deux gendres; Paris, Jung-Treutel;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

B-H. Révoil. *Le dessus du panier; Paris, F. Sartorius;* 1 *vol.* 12-*mo.*

Pani Reybaud ma sławę jako znakomita autorka romansów; sławę tę zyskała słusznie dziełami zajmującemi, dobrze napisanemi, pozostawiającemi trwałe wrażenie. Ale najlepsi nawet pisarze nie zawsze są jednostajni, szczególniej ci, którzy zbyt wiele płodzą. Nie można powiedzieć aby powieść *Deux à deux,* godną była tej autorki. Widać tam styl równy i wykwintny, jest talent w rozbiorach i opisach, lecz postacie wcale nie są zajmujące, a wypadki i szczegóły wcale nie godne zająć miejsce w powieści. Im kto wyżej stoi na szczeblu, tem więcej się od niego wymaga, bo daje on prawo do powiedzenia, że może i potrafi lepiej.

Toż samo da się zastosować do powieści pana Gozlan, *Upiór z Val de Grace,* w której autor nadużywając zasobów wyobraźni, przekracza granice prawdopodobieństwa, nie tworząc nic nowego. W całym układzie tak zadanie, jak i szczegóły są poprostu niemożliwe; gdyby jeszcze autor przenosił czytelnika do kraju fantazji, możnaby darować, lecz upior jego wcale nie jest upiorem; cudowność jest tylko użyta za sprężynę; autor prowadzi przez mnóstwo tajemniczych zawikłań do najzwyczajniejszego rozwiązania. Przytem sposób przedstawienia tak jest żartobliwy, jakby p. Gozlan drwił sobie z czytelników.

Nieprawdopodobieństwo i melodramatowe sprężyny, spotykamy i w utworze p. Roux-Ferrand, lecz wadę tę okupują inne zalety; założenie powieści, *dwa wychowania,* jest filozoficzno-obyczajowe. Wystawione są skutki wychowania, w dwóch rodzonych braciach, z których jeden drogą nędzy i zbrodni dochodzi do szafotu, a drugi przeciwnie śmiało przezwycięża przeszkody i osiąga znaczenie w społeczeństwie. Zadaniu temu nie można odmówić moralności ani chwalebności, lecz zbyt silny, nieprawdopodobny kontrast i rozwiązanie wcale nie odznaczające się nowością, odejmują tej powieści wiele powabu. Zwyczaje i obyczaje miejscowe Szampanji i Langwedocji, służące niejako za tło powieści, zebrane są w końcu, w notach objaśniających.

W dziełku p. Revoil, *Wierzch koszyka,* znajduje się dziewięć milutkich powiastek, zręcznie bardzo opowiedzianych. Styl autora jest bardzo powabny, wybór zadań i rozwijanie ich bardzo zręczne, nie nadużywające efektów dramatycznych. Powiastki te, chociaż może za krótkie, bardzo są zajmujące; odznaczają się różnorodnością i wszystkie wskazują, że autor posiada dar spostrzegawczy.

Dług kartowy i dwaj zięciowie, p. Paul mogą się podobać tylko zwolennikom silnych wrażeń, które autor stara się wzbudzać znanemi zresztą środkami, jako to morderstwami, samobójstwami i t. p. Na szczęście, rodzaj ten coraz mniej znajduje miłośników.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Pierwszy Abonament N. 12. Dziś w sobotę dnia 23 Lutego, komedja w 2-ch aktach *Fredry* **Dożywocie**, odegrana przez pp. *Bodurkiewicza, Chęcińskiego, Chomanowskiego, Świergocką, Królikowskiego, Prochazkę, Ostrowskiego, Panczykowskiego, Damsego, Adlera, Jędrzejewskiego, Rembeckiego, Słowikowskiego, Buszek, Marczewskiego;* oraz komedjo-opera w 1 akcie **Łobzowianie**, odegrana przez pp. *Bodurkiewicza, Chęcińskiego, Figarską, Prochazkę, Mazurowską, Chomińskiego, Damsego, Rembeckiego, Rybicką* i *Panczykowskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7.

Ponieważ w dniu wczorajszym żadnego dowozu okowity nie było a tem samem i targu, przeto ceny nie podaje się żadnej.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 21 lutego.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant	za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			93	18		
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	9	15	7
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			66	—	65	75
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	106	35	106	20
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	161	10	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	7	20	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
,,	100 Rs.	k t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	65	—	—
,,	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	77	70	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $56^2/_3$

,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $9^5/_6$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 21 lutego.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	85½
6ta ,, ,,	—	98½
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80^4/_8$
Listy zastawne 4%	—	85
Bilety Banku Polskiego	—	84½
Weksle na Warszawę	—	84¼
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	$93^1/_8$
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	$72^3/_6$
Żyto na targu	—	91¼
,, na dostawę późniejszą	—	49¾
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 50
Akcje kredytu ruchomego	—	763

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 957) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza: iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia kupca Henryka Flatau z Warszawy pochodzącego, a w dniu 20 Listopada r. z. w Berlinie zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 17 (29) Stycznia 1862 r.

z upow: Dyrektor Kancelarji,
Radca Stanu, J. Ornowski

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 966) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Z powodu śmierci, Barbary z Czubowiczów po Franciszku Mazurkiewiczu pozostałej wdowy wierzycielki sumy rs. 2250 na dobrach Swiętochowie w Ogu Błońskim położonych pod N. 16 działu IV wykazu hypotecznego zabezpieczonej, otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 23 Sierpnia n. s. b. r. w Kancelarji hypotecznej dóbr ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 8 (20) Lutego 1862 r.

Truszkowski.

(N D. 971) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: 1. Helenie z Schilingów pierwszego ślubu Zwerent powtórnego Kloetzer właścicielce nieruchomości Nr. 681 w Warszawie; 2. Ludomilli z Zabłockich Wolickiej wierzycielce sumy rs. 6000, pochodzącej z większej sumy rs. 7500, na dobrach Wola Kałkowa w Okręgu Orłowskim położonych ubezpieczonej; 3. Icyku Maliniak wierzycielu dwóch sum po rs. 60 z procentami i kosztami sposobem ostrzeżenia na nieruchomości N. 1118 B. w Warszawie ubezpieczonych, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin w Kancelarji hypytecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 11 (23) Maja 1862 r.

Kuczborski Stanisław.

(N. D. 967) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 21 Października (2 Listopada) r. b. śmierci Hilarego Zakrzewskiego współwłaściciela nieruchomości położonej w Warszawie pod N. 1666 A. otwartem zostało, po nim w księdze wieczystej tej nieruchomości postępowanie spadkowe, do zamknięcia którego i stawienia się stron interesowanych w Kancelarji podpisanego Rejenta w Warszawie, wyznacza się termin na dzień 18 (30) Maja 1862 r.

Aleksander Bryndza.

(N. D. 965) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Z powodu nastąpionej w dniu 22 Stycznia n. s 1862 r. śmierci Hieronima Łabęckiego wierzyciela kapiłałów zabezpieczonych w działach IV. wykazów hypotecznycu, jako to: a) rs. 1500 z większej sumy rs 6000 wreszcie pozostałych na dobrach Ostrów z Okręgu Łęczyckiego pod Nr. 12, b) rs. 900 na tychże dobrach Ostrów pod Nr. 17, c) rs. 3500 na dobrach Boryszew z Okręgu Łowickiego pod N. 31, d) rs 600 i na dobrach Sokołowo z Ogu Włocławskiego pod Nr. 13, e) złp. 19,000 z większej sumy złp. 49,000 pozostałych, i złp. 21,000 obydwóch z kapitału złp. 197,000 wypływających na nieruchomości miejskiej w Warszawie Nr. 557 pozycją 5, f) złp. 20,000 z większej sumy złp. 100,000 pochodzących na nieruchomości miejskiej w Warszawie Nr. 1796*a* pod pozycją 2, oraz g) złp 60,000 na tejże nieruchomości miejskiej w Warszawie Nr. 1796*a* pod pozycją 8; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 3 (15) Września r. b. 1862 w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1862 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. 969) *Pisarz Sąd Pokoju Okręgu Szadkowskiego.*

Z powodu nastąpionych śmierci: 1 Józefa Czekalskiego vel Czekajskiego właściciela nieruchomości N. 334 w Zduńskiej Woli; 2. Józefa Leśniewicza współwłaściciela nieruchomości Nr. 14 we wsi Stęszycach Opiesinie; 3 Wojciecha Wilczyńskiego właściciela pół huby gruntu, domu i wiatraka w Bałuczu; otworzyły się spadki, do uregulowania których oznaczam termin na dzień 4 Września 1862 r. w Kancelarji tutejszego Sądu.

Szadek dnia 6 (18) Lutego 1862 r.

Rozwadowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 91) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7, Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych, następujące dobra Ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymuszoną przez licytacją publiczną w mieście Kielcach przy ulicy Konstantego w domu pod Nr. 214 a to w terminach i przed Rejentami jak niżej wyrażono.

1. Lgota blotna, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 379, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5432, k. 50, termin przedaży d. 10 (22) Września 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Adamem Szczepanowskim.

2. Oksa, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1450, vadium do licytacji rs. 4500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 24.668 kop. 75, termin przedaży dnia 10 (22) Września 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Władysławem Pyrkosch.

3. Piekary, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1492, vadium do licytacji 4500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,613 kop. 75, termin przedaży dnia 10 (22) Września 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Hilarem Kudlickim.

4. Strzyżowice B, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 165, vadium do licytacji rs. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,282 kop. 25, termin przedaży dnia 10 (22) Września 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Adamem Szczepanowskim,

5. Sudolek, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 265, vadium do licytacji rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs 3,645, termin przedaży dnia 10 (22) Września 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Hilarym Kudlickim.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej, i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Kielce d. 9 (21) Grudnia 1861 r.

Prezes, Rożycki.
Pisarz, Iżycki.

(N. D. 366) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie artykułu 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, poniżej wyszczególniające się z przyległościami dobra ziemskie, z wszystkiemi przynależytościami, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową, przez licytację publiczną w Kancelarji poniżej wyrażającego się Rejenta w mieście Radomiu w domu przy ulicy Lubelskiej położonym Nr. 120 oznaczonym, umieszczonej odbyć się mającą.

1. Brzeście A, Lucynia i Rudki, w Powiecie Radomskim w Okręgu Kozienickim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży włącznie z ratą Grudniową 1861 wynoszą rs. 1041 k. 26, vadium do licytacji rs. 2215, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17220, termin sprzedaży dnia 10 (22) Września 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Hasmann.

2. Zagorzyce, w Powiecie Sandomierskim w Okręgu Staszowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży włącznie z ratą Grudniową 1861 r. wynoszą, rs. 190 kop. 20, vadium do licytacji 415. licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3250, termin sprzedaży dnia 10 (22) Września 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Nalepińskim.

3. Długojów w Powiecie Radomskim i Okręgu Radomskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży, włącznie z ratą Grudniową 1861 r. wynoszą, rs. 339 kop. 24, vadium do licytacji rs. 1045, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5700, termin sprzedaży dnia 11 (23) Września 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Tirpitz.

4. Grabowiec w Powiecie Opatowskim, w Okręgu Soleckim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży włącznie z ratą Grudniową 1861 r. wynoszą rs. 601 kop. 89, vadium do licytacji 1015, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 70.0, termin sprzedaży dnia 12 (24) Września 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Hasmann.

5. Maruszów w Powiecie Sandomierskim i Okręgu Sandomierskim raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży, włącznie z ratą Grudniową 1861 r. wynoszą rs. 407 kop. 25, vadium do licytacji 780, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6880, termin sprzedaży dnia 13 (25) Września 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Nalepińskim.

6. Piekoszów Romanów, Łaziska i Wieprzów, w Powiecie Opoczyńskim w Okręgu Szydłowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży, włącznie z ratą Grudniową 1861 r. wynoszą rs. 1297 k. 12, vadium do licytacji rs. 2605, licytacja zacznie się od sumy rs. 14185, termin sprzedaży d. 14 (26) Września, 1862 przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Przychodzkim.

7. a) Podzamcze Piekoszowskie, Dobromyśl, b) Szczukowice z kolonią Jamno w Powiecie Opoczyńskim Okręgu Szydłowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży włącznie z ratą Grudniową 1861 r. wynoszą rs. 390 k. 30, vadium do licytacji rs. 1100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5330, termin sprzedaży dnia 15 (27) Września 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Tirpitz.

8. Rzeczniów składające się z folwarku i wsi Rzeczniów, Rzeczniówek, Grzechów, Jelonka, Pawliczka z maziarzami, Wola Modrzejowa, w Powiecie Opoczyńskim w Okręgu Soleckim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży włącznie z ratą Grudniową 1861 r. wynoszą rs. 2801 k. 20, vadium do licytacji rs. 8555, licytacja zacznie się od sumy rs. 32830, termin sprzedaży dnia 17 (29) Września 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Hassmann.

9. Zarzecze w Powiecie Radomskim Okręgu Kozienickim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży włącznie z ratą Grudniową 1861 r. wynoszą rs. 202 k. 4, vadium do licytacji rs. 445, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3370, termin sprzedaży dnia 18 (30) Września 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Nalepińskim.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Radom dnia 4 (16) Stycznia 1862 r.

Prezes, Jasieński.
Pisarz, Januszowski.

(N. D. 905) *Naczelnik Powiatu Mławskiego.*

W wykonaniu reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 8 (20) Stycznia r. b. Nr. 63,131 i 2656 podaję do pablicznej wiadomości, ze w dniu 12 (24) Marca r. b. o godzinie 12ej w południe odbędzie się w biórze moim in minus licytacja przez otworzenie sekretnych deklaracji na wystawienie nowych jatek rzeźniczych w mieście Mławie poczynając od sumy anszlagowej rs. 1788 kop $62^3/_4$. Każdy przeto mający chęć przystąpienia do powyższej licytacji winien jest złożyć w Kasie Powiatowej lub w kasie miejskiej vadium w ilości rs. 180 i kwit depozytowy załączyć do deklaracji, która podług załączonego tu wzoru winna być napisana czysto bez żadnych poprawek lub przekreśleń, a następnie złożona na ręce Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy w miejscu wyż oznaczonem i przed terminem, gdyż później złożona lub niepodług wzoru napisana za żadną uważana będzie. Warunki licytacyjne z kosztorysem są do odczytania w biórze moim każdego czasu wyjąwszy święta uroczyste.

Mława dnia 2 (24) Lutego 1862 r.

Radca Dworu, Bagiński.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Mławskiego z dnia 2 (14) Lutego 1862 r. Nr. 1691 składam niniejszą deklaracją iż podejmuję się wybudować nowe jatki rzeźnicze w mieście Mławie za sumę rs. (ilość wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zapisanym.

Zaświadczenie kasy na złożone w niej vadium rs. 180 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie na pocztę do N. . . . . na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. . . . pisałem dnia N. . . . miesiąca N. . . . roku 1862 (Imię i Nazwisko wyraźnie podpisać),

(N. D. 696) *Naczelnik Powiatu Ostrołęckiego.*

Na zasadzie reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861/2 N-. 65292/2730 podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 Lutego (11 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się w biurze Powiatu przez opieczętowanie sekretnych deklaracji in minus licytacja na zabrukowanie ulicy Rybackiej i postawienie mostu, oraz na zabrukowanie części placu przed Kościołem Farnym w mieście Ostrołęce, tudzież na reparacje bulwarku pod miastem Ostrołęką, a to od sumy rs. 1749 kop. 48 zatwierdzonym kosztorysem objętej. Konkurenci do iej entreprizy obowiązani są złożyć na vadium każdy po rs. 175 które złożyć mogą w kasie Powiatowej w Banku Polskim, lub w którejkolwiek kasie Skarbowej, a dowód tego dołączonym być ma do sekretnej deklaracji, vadium to nieutrzymującemu się przy licytacji zwróconem zostanie utrzymującego się zaś zatrzymanem będzie aż do zupełnego ukończenia entrepryzy.

Deklaracje przyjmowane będą do godziny 9½ z rana w dniu na licytację oznaczonym, nadto mogą być franco nadsyłane lub składane na ręce Naczelnika Powiatu, później zaś złożone za żadne uważane zostaną

Deklaracje pisane być powinny podług domieszczonego niżej wzoru bez skrobania i przekreśleń na stemplu zwyczajnym ceny kop. 7½ i opieczętowane lakiem napisane zaś inaczej lub nie podług art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. nieważnemi będą.

Warunki licytacyjne w każdym czasie oprócz dni świątecznych w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Ostrołęka dnia 19 (31) Stycznia 1862 r.

(3) za Naczelnika, Pomocnik Starszy, Sobockl

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiaiu Ostrołęckiego z dnia 19 (31) Stycznia 1862 r. Nr. 675 składam niniejszą deklarację, że obowiązuję się zabrukować ulicę Rybacką i postawić most, oraz zabrukować część placu przed kościołem Farnym w mieście Ostrołęce, tudzież wyreperować bulwark pod miastem Ostrołęką za sumę rs. (tu wypisać sumę wyraźnie cyfrą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit kasy N. na złożone vadium rs. 175 dołączam które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o odesłanie na mój koszt pocztą do N. upraszam.) Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. miesiąca N. roku 1862.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 814) *Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego.*

Obwieszcza niniejszem, że licytacja głośna in minus na wystawienie plebanii we wsi Postoliska odbywać się jeszcze będzie po raz trzeci w mieście Mińsku w biurze Powiatu dnia 7 (19) Marca r. b. o godzinie 11 z rana, i zacznie się od sumy rs. 1946 kop. 85 kosztorysem obliczonej, oraz że mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, winni są w terminie oznaczonym stawić się, vadium w ilości rs. 389 kop. 40 do kasy Powiatowej złożyć.

Anszlag kosztów, rysunki i inne warunki w biurze mojem przejrzeć można.

Mińsk dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1862 r.

(2) Asesor Kolegjalny, Rzymski.

(U. E. 928) *Manistrat Miasto Powiatowego Wiotunia.*

Zawiadamia interesowane osoby, że z powodu nie wydzierżawienia w pierwszym terminie, łąk i gruntów w borku Kamelaryjnym Kurowskim; powtórny termin do licytacji na dzierżawę onych w trzech latach 1862/4 w biurze tutejszego Magistratu odbyć się mającej, wyznaczony jest na dzień 16 (28) Lutego r. b. do której warunki w godzinach służbowych zawsze odczytane być mogą, a z nich ważniejsze są, że dotychczasowa dzierżawa roczna czyni rs. 70 kop. 50 zatem przystępujący do licytacji zaopatrzeni być winni w vadium $^1/_{10}$ części dzisiejszej dzierżawie odpowiadające, a utrzymujący stę skompletuje $^1/_5$ części postąpionej przez siebie oferty na kaucję.

Wieluń d. 1 (13) Lutego 1862 r.

Burmistrz, Szosland.

(N. D. 874) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Объявляетъ, что въ Февралѣ и Мартѣ мѣсяцахъ настоящаго года будетъ произведена продажа съ аукціоннаго торга обоза и упряжи состоящаго въ ея вѣдѣніи, въ Варшавѣ, Новогеоргіевскѣ, Замосьцѣ и Ивангородѣ и признаннаго не нужнымъ Коммисаріату, а именно: въ Варшавѣ при Таможнихъ Коммисаріатскихъ складахъ 8 Марта, въ Новогеоргіевскѣ при Коммисаріатскихъ складахъ 4 Марта, въ Замосьцѣ при Конторѣ Военнаго Госпиталя 23 Февраля и въ Ивангородѣ при Конторѣ Военнаго Госпиталя 28 Февраля.

Аукціонный торгъ будетъ произведенъ въ каждомъ пунктѣ отъ оцѣночныхъ цѣнъ на точномъ основаніи правилъ изложенныхъ въ статьяхъ 2181 по 2217, 2 части, X. тома свода Гражданскихъ Законовъ изданія 1857 года, а будетъ начатъ въ 11 часовъ утра.

Брестъ-Литовскъ, 1 Февраля 1862 года.

(N. D. 946) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej*

Wyrokami a wszczególności: Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej z dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) i 11 (23) Października 1855 r., oraz Sądu Apelacyjnego Krolestwa Polskiego z dnia 10 (22) Września 1856 r. na powództwo Franciszka i Wincetego Morawskich, przeciwko sukcesorom Jana Wróblewskiego, jako to: 1. Teodorze z Wróblewskich Dybowskiej Antoniego Dybowskiego małżonce, 2. Antoniemu Dybowskiemu w imieniu własnem czyniącemu, tudzież jako opiekunowi głównemu nieletnich Antoniny, Aleksandra i Józefa Wróblewskich po Janie Wróblewskim pozostałych dzieci, zapadłemi, nakazaną została sprzedaż w drodze działów części ziemskiej wsi Pajewo Króle lit. A. B. F. z przyległościami Kobylin Kormany w Okręgu Przasnyskim Gubernii Płockiej położonej, a do jej odbycia Sędzia Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej Radca Dworu Chądzyński delegowany został. Po odbyciu publikacji warunków do tej sprzedaży ułożonych, i załatwieniu formalności prawem wymaganych, przygotowawcze przysądzenie części rzeczonej, otrzymał Patron przy Trybunale tutejszym Ignacy Gąsiewski początkową trudniący się sprzedażą tą, za postąpioną przez siebie sumę rs. 2,723 kop. 30, a to przez decyzją delegowanego Sędziego na dniu 6 (18) Kwietnia 1857 r. następnie przed terminem do ostatecznego przysądzenia w dniu 17 (29) Maja 1857 r. odbyć się mającem, Teodora z Wróblewskich i Antoni małżonkowie Dybowscy wystąpili ze skargą, o uznanie zaznaczenia sumy rs. 1,556 kop. 6, aktem przed Rejentem

Okręgu Przasnyskiego Aleksandrem Sielskim dopełnionego, za ważne, i aby Wincenty Morawski za zaspokojonego co do wyliczonej valuty za nabycie sched od Feliksy z Wróblewskich Mieszkowskiej i Marjanny Zabielskiej po Janie Wróblewskim w spadku na nich przypadłych, uznany został, i uzyskali w Trybunale tutejszym pod dniem 15 (27) Maja 1857 r. wyrok, poczytujący Wincentego Morawskiego za zaspokojonego w jego poszukiwaniach, i od dalszego popierania sprzedaży części wsi Pajewo Króle litera A. B. F. z przyległościami onego usuwający. Obecni ciż sami Teodora z Wróblewskich Dybowska, Antoniego Dybowskiego Rachmistrza Dyrekcji Ubezpieczeń Powiatu Lipnowskiego żona, w assystencji męża swego czyniąca, przy mężu w mieście Lipnie Okręgu Lipnowskim zamieszkała, i mąż jej Antoni Dybowski w imieniu własnem działający, tudzież jako główny opiekun nieletnich Jozefa i Antoniny Wróblewskich po Janie i Ludwice małżonkach Wróblewskich pozostałych dzieci, których przydanym opiekunem jest Marcelli Ostaszewski, w mieście Pułtusku Okręgu Pułtuskim zamieszkały, niechcąc pozostawać z rodzeństwem swym w dalszej niepodzielności majątku po Janie Wróblewskim na nich zapadłego, wystąpił przeciwko: 1. Aleksandrowi Wróblewskiemu obywatelowi we wsi Wysockach Okręgu Pułtuskim, 2. Feliskie z Wróblewskich Gąsiorowskiej Szczepana Gąsiorowskiego żonie, w asystencji męża działającej obywatelce, dawniej we wsi Mierzeńcu Okręgu Pułtuskim zamieszkałym, 3. Bolesławowi Trzebińskiemu Sekwestratorowi Powiatu Pułtuskiego w Pułtusku zamieszkałemu, jako opiekunowi głównemu nieletniej Leontyny Zabielskiej po Marjannie z Wróblewskich Zabielskiej pozostałej córki której przydanym opiekunem jest Jan Reberk Obrońca Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego w Pułtusku zamieszkały, przed Trybunał tutejszy i wyrokiem z dnia 15 (27) Listopada 1860 r. pozyskał upoważnienie do dalszego kontynuowania sprzedaży; i dla tego czyni się wiadomo iż część ziemska na wsi Pajewo Króle litera A. B. F. z przyległościami Kobylin Kormany w Okręgu Przasnyskim Gubernii Płockiej pomiędzy gruntami innych właścicieli tej wsi położona, obejmująca powierzchni morg 117 prętów 292 miary nowo-polskiej z odpowiedniemi zabudowaniami, przez biegłych na rs. 2,722 kop. 30 oszacowana, bliżej w taksie biegłych wyrokiem Trybunału tutejszego z dnia 5 (17) Lutego 1857 r. potwierdzonej, opisana, sprzedaną będzie przez publiczną licytacją w drodze działów, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej przed tymże samym delegowanym Sędzią Radcą Dworu Chądzyńskim, dnia 11 (23) Kwietnia 1861 r. o godzinie 4ej z południa, jako terminie do ostatecznego przysądzenia, protokółem delegowanego Sędziego z dnia 10 (22) Stycznia 1861 r. oznaczonym, a to pod warunkami pierwiastkowo do sprzedaży tej ułożonemi, które skutkiem upływu czasu odpowiedniej zmianie uległy i w dniu tym licytacja części rzeczonej od sumy rs. 2723 kop. 30, za jaką przygotowawcze przysądzenie nastąpiło rozpocznie. Warunki do tej sprzedaży ułożone, jak również i taksa, w każdym czasie mogą być przejrzane tak w Kancelarji Pisarza Trybunału, jako też u Władysława Rutkowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym, w mieście Płocku z urzędowania swego zamieszkałego, sprzedaż tę popierającego

Płock d. 6 (18) Marca 1861 r.
Ludwik Rylski.

Gdy termin do trzeciej publikacji warunków licytacyjnych, a zarazem ostatecznego przysądzenia części na wsi Pajewie Królach lit. A. B. F. z przyległościami Kobylin, Kormany, w Okręgu Przasnyskim leżącej, na dzień 11 (23) Kwietnia 1861 r., przez delegowanego Sędziego wyznaczony, do skutku niedoszedł, przeto na skutek żądania Patrona Rutkowskiego imieniem małżonków Dybowskich czyniącego, nowy termin na dzień 9 (21) Marca 1862 r. godzinę trzecią z południa wyznaczony został i w terminie tym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2723 kop. 30, jako przy przygotowawczym przysądzeniu postąpionej.

Płock d. 6 (18) Lutego 1862 r.
Ludwik Rylski.

(N. D. 947) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie: 1. Anny z Ciemniewskich Kołakowskiej wdowy, 2. Jana Kołakowskiego, z własnych funduszów utrzymujących się w m. Pułtusku; i 3. Marji z Kołakowskich Ludwika Waryłkiewicza Sędziego Prezydującego w Sądzie Poprawczym Warszawskim żony, czyli obojga małżonków Waryłkiewiczów w m. Warszawie zamieszkałych, przez Ludwika Sniechowskiego Patrona przy Trybunale Płockim, w m. Płocku z urzędowania zamieszkałego; działających przeciw Marcellemu Obrębskiemu, obywatelowi w m. Warszawie w domu pod Nr. 556 przy ulicy Długiej mieszkającemu, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej na dniu 30 Czerwca (12 Lipca) 1861 r. w Wydziale II. zapadłego, odbędzie się na jawnej audjencji tegoż Trybunału w pałacu Biskupim przed delegowanym Sędzią Sobierańskim, sprzedaż w drodze działów dwóch nieruchomości w m. Pułtusku Gubernii Płockiej pod Nr. 19 w rynku i pod Nr. 243 przy ulicy Stare-Miasto położonych, do masy spadkowej po zmarłym Adamie Kołakowskim pozostałej, należących, których opis jest następujący:

I. a) Dom frontowy w rynku stojący, Nr. 19 oznaczony, jest masiv morowany, dachówką holenderką pokryty, na parterze sklep handlowy i mieszkanie, a na piętrze same mieszkania składający; b) oficyna z drzewa szachulcowego cztero-calowego pobudowana, parterowa, o czterech pokojach i kuchni, dachówką holenderką pokryta; c) oficyna druga z takiego drzewa, parterowa, o 4ch pokojach i kuchni, której dach gontami pokryty; d) wychodek w krzyżulec deskami obity i deskami pokryty, o 3ch sedesach; e) chlewy z drzewa w słupy balami dwucalowemi grodzone, deskami pokryte, o dwóch wchodach; f) drwalnie z bali dwucalowych w słupy, wewnątrz przegroda z balików, dach w połowie dachówką, a w połowie deskami pokryty, bez pułapu; g) stajnie i wozownie z bali dwucalowych w słupy, gontami kryte, o czterech bramach i trzech drzwiach, wewnątrz dwie przegrody z bali, na połowie tego budynku jest urządzona posowa z desek na spichlerek; h) sklep dla kupca murowany, z cegły palonej, deskami pokryty, w złym stanie będący; i) parkan drewniany z bali dwucalowych, posesją całą ogradzający. Nieruchomość ta opłaca podatku rocznego do Kasy Miejskiej w Pułtusku rs. 82 kop 39½, oszacowana zaś jest przez biegłych w ogóle na rub. sr. 15,975 kop. 36.

II. Nieruchomość Nr. 243, a raczej plac pusty przy ulicy Stare-Miasto położony, długi łokci kwadr. 87, a szerokości łokci 40, graniczący na wschód słońca z uliczką przegradzającą plac ten od ogrodu, na zachód z posesją Tarczewskiego, na południe z ulicą Stare miasto, a na północ z placem do Kościoła Panny Marji należącym, tudzież ogród warzywny blisko tego placu położony, uliczką do Kościoła Panny Marji prowadzącą, przecięty, rozległości wzdłuż łokci kwadr. 120, a w szerz łokci 87 mający. Takowe nieruchomości są oszacowane na rs. 360, budowli żadnej nieobejmują, podatków żadnych nieopłacają, a z dotychczasowego wydzierżawienia czynią dochodu rocznego rs. 3. Z resztą bliższe wyjaśnienia i szczegóły, obejmuje relacja i taksa przez mianowanych biegłych w d. 28 Sierpnia (10 Września) 1861 r. i następnych sporządzona, wyrokiem Trybunału Płockiego daty 24 Października (5 Listopada) t. r. potwierdzoną, podług której szacunek ogólny powyższych dwóch nieruchomości na rs. 16,335 kop. 36 jest ustanowiony.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych za zasadę do sprzedaży tych nieruchomości ułożonych, odbyła się w d. 29 Grudnia 1861 (10 Stycznia 1862) r., termin zaś do drugiej takiejże publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 1 (13) Marca 1862 r. godzinę 3 z południa wyznaczonym został, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,335 kop. 36, lub od 3/4 części wartości taksą wynalezionej.

Nakoniec nadmienia się, że taksa tudzież warunki wspomnione, przejrzane być mogą w każdym czasie w Kancelarji Pisarza Trybunału Płockiego Wydziału II., lub w Kancelarji Ludwika Sniechowskiego Patrona w Płocku, sprzedaż niniejszą popierającego.

Płock d. 29 Grud. (10 Stycznia) 1861/2 r.
Ludwik Rylski.

(N. D. 948) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Czarnomskiego obywatela we wsi Krubicach Okręgu i Gubernii Płockiej zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Leopolda Domaszewskiego Patrona przy Trybunale w mieście Gubernialnem Płocku mieszkającego, obrane mającego, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży nieruchomości poniżej opisanych, tudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko: 1) Zelisławowi Hubickiemu Urzędnikowi Rządu Gubernialnego obywatelowi także w Płocku zamieszkałemu, jako przydanemu opiekunowi nieletniej Magdaleny Rykaczewskiej panny, po Piotrze i Konstancji małżonkach Rykaczewskich pozostałej córki tudzież 2) Tekli z Rykaczewskich Bielskiej Jana Bielskiego małżonce, wraz z mężem we wsi Chudzynku Okręgu Mławskim mieszkającej, także córce Piotra i Konstancji Rykaczewskich, jako współsukcesorom tychże Rykaczewskich z mocy prawnych tytułów rozporządzonej, aktem Komornika Józefa Lubinkowskiego w dniu 21 Grudnia 1861 (2 Stycznia) 1862 r. rozpoczętym, a w dniu następnym ukończonym, zajętą i zaaresztowaną została, końcem publicznej przymuszonej sprzedaży, na Audencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w miejscu zwykłych posiedzeń odbywać się mającej, nieruchomość pod Nr. 357 za rogatkami Warszawskiemi, przy trakcie publicznym z Płocka, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I., jedną całość stanowiąca, do własności powyżej wyrażonych sukcesorów Piotra i Konstancji Rykaczewskich małżonków należąca, której opis szczegółowy jest następujący:

1) Dom z cegły palonej na wapno i glinę murowany, dachówką holenderską pokryty, o jednym kominie z cegły palonej nad dach wymurowanym, z dwiema sieniamy 2) Chlewy z drzewa z bali galarowych w słupy, o czterech przegrodach czyli chlewkach deskami pokryte; 3) Przy chlewach od stodoły jest ośm słupów w ziemie w kopanych na tych obierek dwie i beleczków cztery. 4) Studnia balami opogródkowana. 5) Wiatrak z drzewa krzyżulcu o jednym ganku deskami obity, kleńcem pokryty, w zwyklej formie postawiony, wewnątrz którego jest pułap, koło paleczne, socha żelazna cywie, skrzynia do mąki, kosz, dwa kamienie, jeden wierzchni, drugi spodni, szmigi zaś w wale złamane, w stanie nieużytecznym będący. 6) Plac na którym powyżej opisane zabudowania i grunt orny z jednego kawałka ziemi złożone, obejmują przybliżonej rozległości około morga jednego, pretów kwadratowych sto miary nowo-polskiej, plac jest czynszowy miasta Płocka W zajętych nieruchomościach lokale dzierżawią za ustną umową do Sgo Jana 1862 r.

1) Ignacy Kolczyński płaci komornego rocznie złp. 60 albo rs. 9. 2) Symcha Leiser krawiec płaci komornego rocznie złp. 60 albo rs. 9. 3) Josek Żołkowski szklarz z izby komornego płaci złp. 60 albo rs. 9 którzy cenę dzierżawną do końca tego czasu na ręce głównego opiekuna Hubickiego w zupełności opłacili. Nieruchomość ta graniczy i styka się na północ, wschód i południe z gruntami do kammellarji M. Płocka należącemi, a na zachód z traktem publicznym Warszawski zwanym, z ktorej wedle świadectwa Kasy Ekonomicznej miasta Gubernialnego Płocka, opłaca się podatków łącznie z czynszem miejskim rs. 24 kop. 86, zalegle zaś podatki po dzień 2 (14) Grudnia 1861 r. wy noszą rs. 4 kop. 27½. Akt zajęcia nieruchomości powyżej opisanej, pozostawiony został w kopiach: Naczelnikowi Powiatu Płockiego Bogumiłowi Rode, na ręce Góreckiego Starszego Pomocnika Prezydentowi M. Płocka Antoniemu Boglewskiem u na ręce jego własne i Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. Józefowi Sadkowskiemu na ręce jego własne, wszystkim w dniu 2 (14) Stycznia 1862 r. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt tegoż zajęcia wniesionym został do księgi wieczystej nieruchomości w Płocku pod Nr. 357. położonej, w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w dniu 17 (29) Stycznia 1862 r. zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej pod dniem 22 Stycznia (4 Lutego) 1862 roku. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na Audyencji Trybunału tutejszego w miejscu zwykłych posiedzeń na dzień 8 (20) Marca r. b. 1862 godzinę 10tą z rana, Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audyencjonalnej Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Leopoldowi Domaszewskiemu Patronowi, sprzedaż tę popierającemu.

Płock dnia 22 Stycznia (4 Lutego) 1862 r.
w z. Kossakowski.

(N. D. 943) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Henryka Grabskiego Obywatela we wsi Stempowie Okręgu Lipnoskim zamieszkałego, dawniej przez Stanisława Zalewskiego a teraz Ignacego Zmijewskiego Patrona w mieście Płocku zamieszkałego, działającego przeciwko sukcesorom Jana i Joanny z Dzierzanowskich małżonków Grabskich, jako to: Julii z Grabskich Ignacego Czaplickiego obywatela żonie nieletniej, przez małżeństwo usamowolnionej, w asystencji męża i kuratora czyniącej, b) Ignacemu Czaplickiemu jako mężowi i kuratorowi powyższej czyli obojgu małżonkom Czaplickim w wsi Czarnocinie Okręgu Przasnyskim, c) Ludwikowi Rutkowskiemu jako kuratorowi ad hoc nieletnich: Jana, Julii, Jakóba i Marjanny Grabskich po Janie i Joannie małżonkach Grabskich pozostałych dzieci, o ileby Julia z Grabskich Czaplicka nie była usamowolnioną, z przyczyny sporu z opiekunem głównym w wsi Mierzęcinie Okręgu Lipnoskim zamieszkałemu, których to nieletnich przydanym opiekunem jest Ludwik Pęszyński obywatel w wsi Paprotkach Gogołach zamieszkały, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej na dniu 12 (24) Maja 1861 r. wydanego, odbędzie się na publicznej audjencji tegoż Trybunału przed delegowanym Asesorem Brozdowiczem, w drodze działów sprzedaż dóbr ziemskich Stempowo lit. A. w Powiecie i Okręgu Lipnoskim Gubernii Płockiej parafii Sadłowo gminie Czermin, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Lipnoskiego położonych, od miasta Rypina o mil 2, od miasta Płocka o mil 8, od miasta Sierpca o mil 3, od miasta Lipna o mil 4 odległych; na wschód słońca i południe z wsią Przywitowem, na zachód z wsią Czerminem, a na północ z wsią Sadłowem graniczących; kontrowers z wsią Czerminem o morgów 28 prętów 261, a z wsią Przywitowem o morgów parę mających; w granicach zaś swych i części Stempowa lit. B. Rumoczczyzną zwaną do innych właścicieli należącą, mieszczących w gruntach pomięszanych zostających, do własności małżonków Grabskich należących, a nateraz w posiadaniu Henryka Grabskiego, tudzież pod jego administracją będących.

Dobra Stempowo lit. A. według pomiaru i taksy przez biegłych mianowanych sporządzonej, a przez wyrok Trybunału Płockiego z dnia 18 (30) Października 1861 r. potwierdzonej, obejmują całkowitej powierzchni wraz z kontrowersami włók 28 morgów 14 prętów 126 miary nowopolskiej. Szczegółowo zaś folwark Stempowo lit. A. posiada w gruntach ornych morgów 435 prętów 223, w łąkach morgów 96 prętów 196, w ogrodzie owocowym morgów 2 prętów 177, w ogrodach warzywnych morgów 3 prętów 22, w pastwiskach morgów 49 prętów 255, w wodach morgów 23 prętów 266, pod zabudowaniami morgów 4 prętów 72, w nieużytkach morgów 7 prętów 188, lasu młodocianego sosnowego morgów 68 prętów 220. W dobrach tych gospodarzy czynszowych jest pięciu, zajmujących morgów 133 prętów 52, ci płacą rocznego czynszu rs. 74 kop 25 i uskuteczniają w ciągu roku dwie wywózki o mil 10 po korcy 16, tudzież wyorują morgów 33; ogrodników zaś jest 12, którzy ręcznie po 72 dni na rok dworowi odrabiają. Gospodarstwo na folwarku urządzone jest na trzy pola i wysiewa się oziminy korcy 143, grunta w ogólności są żytnie, miejscami zaś na nawozie pszenicę siać można. Zabudowania są następujące: dwór nowy, spichrz, dwa sklepy, kurniki, chlewy, dwie szopy, stodoła jedna o trzech a druga o jednym klepisku, owczarnią, stajnią z wozownią, kuźnia, karczma z wiazdem, chałup wiejskich 13, stodół 5, i inne budowle gospodarskie, wszystkie z drzewa wystawione w średnim stanie będące. Dobra te wraz z propinacją czynią czystej intraty rocznej rsr. 824 kop. 49, opłacają podatków rocznie rs. 96 kop. 28, szacunek zaś ich przez biegłych wynaleziony jest na rs. 10,486 kop. 60.

Pierwsza publikacja warunków za podstawę do sprzedaży dóbr takowych ułożonych, odbyła się w dniu 23 Grudnia 1861 (4 Stycznia 1862) r. termin zaś do drugiej publikacji a zarazem do przygotowawczego przysądzenia tychże dóbr na dzień 3 (15) Lutego 1862 r. godzinę 3 z południa oznaczono, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20,486 kop. 60 jako taksy przez biegłych wynalezionej, lub od sumy rs. 15364 jako 3/4 wartości przez tychże biegłych wykrytej. Wreszcie nadmienia się, iż taksa wszelkie szczegóły obejmująca, tudzież rejestra pomiarowe i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w każdym czasie w Kancelarji Pisarza Trybunału Płockiego Wydziału II. lub w Kancelarji Ignacego Zmijewskiego Patrona w Płocku sprzedaż popierającego.

Płock dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861/2 r.
Ludwik Rylski.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym drugiej publikacji warunków, a zarazem przygotowawczego przysądzenia dóbr Stempowa lit. A. w Okręgu Lipnoskim położonych, termin do trzeciego ogłoszenia warunków licytacyjnych a zarazem ostatecznego tychże dóbr przysądzenia na dzień 28 Lutego (12 Marca) 1862 r. godzinę 3 po południu wyznaczony został, w którym to terminie licytacja dóbr rzeczonych rozpocznie się od sumy rs. 20486 kop 60 jako szacunku przez biegłych ustanowionego.

Płock dnia 3 (15) Lutego 1862 r.
Ludwik Rylski.

(N. D. 944) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Franciszki z Raciborskich po Bogusławie Żelewskim pozostałej wdowy, w mieście Gubernialnem Płocku zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Ignacego Zmijewskiego Patrona Trybunału w Płocku zamieszkałego sobie obierającej, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opisanych, trudnić się będzie w egzekucji Sądowej przeciwko Bronisławowi Hrabi Kicińskiemu, właścicielowi dóbr Ciemniewa z przyległościami, wewsi Ojrzeniu Powiecie i Okręgu Przasnyskim Gubernii Płockiej zamieszkałemu, z mocy prawnych tytułów rozporządzonej, aktem Komornika Trybunału Teodora Machczyńskiego w dniu 16 (28) Sierpnia r. b. rozpoczętym, a w dniu 18 (30) t. m. i r. ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem publicznej przymuszonej sprzedaży, na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w miejscu zwykłych posiedzeń odbywać się mającej, dobra ziemskie Ciemniewo składające się z wsi i kolonii tegoż nazwiska, które prawem własności należą do Bronisława Hrabi Kicińskiego, są wieczysto-czynszowe i zostają w posiadaniu czynszowników niżej z imion i nazwisk wyrażonych, położone w Okręgu, Powiecie i Gubernii Płockiej w gminie własnej Ciemniewo, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II. budowle w tych dobrach znajdujące się, są własne czynszowników, w rozległości zaś ziemi sposobem przybliżonym na miarę nowopolską obejmują w ogole: a) w gruntach ornych klasy II i III. morg 510 prętów 67, b) w ogrodach klasy II. morg 25 prętów 37, c) w łąkach klasy II, i III morg 93 prętów 178, d) w paśnikach i zaroślach klasy III. morg 15 prętów 234, e) w placach siedliskach klasy II. i III. morg 4, f) w nieużytkach klasy II. i III. morg 3. Razem morg 651 prętów 216. czyli włók 21 morg 21 prętów 216.

Pomiędzy dobrami Ciemniewo a Gutarzewo toczy się spór Sądowy między właścicielami tychże dóbr o przyłączenie znacznej przestrzeni boru od dóbr Gutarzewa i Kondrajca, który wszakże na drodze Sądowej nie jest jeszcze rozpoznany. Czynszownicy w dobrach tych zamieszkali w szczególe posiadają grunta i opłacają roczne czynszu:

A. W wsi Ciemniewie posiadają: 1. Jan Netz morg 49 pręt. 154 opłaca rs. 25 kop. 32, 2. Franciszek Dzięgielewski morg 47 pręt. 154, płaci rs. 24 kop. 69, 3. Jan Zmysłowski morg 46 pręt. 254 płaci rs. 24 kop. 33 1/2, 4. Ludwik Kochel, 5. Michał Sniadecki wspólnie morg 23 pręt. 127, płacą rs. 12 kop 17, 6. Antoni Sierzbista, 7. Jan Sierzbista wspólnie morg 36 pręt. 154, rs. 24 kop. 33 1/2, 8. Józefa Nowakowskiego SSie morg 49 pręt. 154 rs. 25 kop. 72, 9. Marjanna Gulska morg 2 pręt. 219, rs. 3 kop. 29, 10. Stanisław Łączyński morg 2 pręt, 220, rs. 3 kop. 29, 11. Ignacy Sierzbista morg 1 pręt 251 rs. 2 kop. 17 12. Jan Sierzbista drugi morg 46 pręt. 254, rs, 24 kop. 33 1/2, 13. Karol Maron morg 46 pręt. 254, rs. 24 kop. 93, 14. Jan Szmidt i 15. Piotr, Krynicki wspólnie morg 46 pręt. 254, rs. 24 kop. 33 1/2, 16. Ludwik Paszka morg 23 pręt. 127, rs. 12 kop. 17. Którzy podług ich oświadczenia nieposiadają żadnych kontraktów piśmiennych.

B. W kolonii Ciemniewskiej: 1. Paweł Netz posiada morg 7 pręt. 299 płaci rs. 3 kop. 52 1/2, 2. Stefan Kujat morg 20 pręt. 231, rs. 14 kop. 60, 3. Michał Markwart morg 20 pr. 249, rs. 14 k. 60 4. Wilhelm Wolgemuth morg 29 pręt. 38, rs. 47 kop. 1, 5. Grzegorz Izydor Kropliński morg 65 pręt. 75, rs. 50 kop. 11, 6. Salomea i Franciszek małżonkowie Bronowscy morg 72 pręt. 248, rs. 46 kop. 17 1/2. Z tych Paweł Netz posiada kontrakt prywatny dalsi zaś pięciu oświadczyli, że mają kontrakta Urzędowe, zaś wszyscy jak są wyżej ad A i B. wyrażeni, oprócz czynszów i podatków Skarbowych, nie są obowiązni do żadnych robocizn lub danin dworowi. Nadto oprócz wymienionych czynszowników którzy stanowią ludność tych dóbr zamieszkuje jeszcze w karczmie dworskiej Mateusz Hejn karczmarz szynkujący trunki dworskie, za wynagrodzeniem 5/100, z dodaniem pomieszkania, morgi ogrodu i 2 fur karpiny.

Wymienienie budowli i ich posiadaczy, mianowicie w Ciemniewie: 1. Jan Netz posiada chałupę, stodołę, spicherek, chlewek obok tegoż, szopę z stajnią, studnię i drzewek w ogródku szt. 30, 2. Franciszek Dzięgielewski, chałupę, stodołę, stajnię, szopę i chlewki razem połączone, wystawkę na słupach, pszczół pni 13, drzewek owocowych sztuk 36 i studnię, Jan Zmysłowski chałupę, studnię, pszczół pni 7, stodołę, chlewków oddzielnych 3 i wystawkę, oraz stajnię z szopką i drzewek owocowych sztuk 10, 4. Ludwik Kochel i 5. Michał Śniadecki chałupę, stodółkę, stodółkę drugą, chlewki 2 razem pobudowane i drzewek owocowych sztuk 20, 6. Antoni Sierzbista i 7. Jan Sierzbista, chałupę, stodołę, szopy dwie razem postawione stodołę, szopę z wystawką chlewek mały, studnię, chałupę, chlewków 2 razem zbudowanych, z tych na ostatku wymienioną chałupę i chlewki, Jan Sierzbista sprzedał Janowi Kempczyńskiemu, 8. SSie Jana Nowakowskiego chałupę, szopkę, stodółkę z wystawką i chlewkiem stodołkę, chlewek mały, drzewek małych owocowych sztuk 25 i studnią, 9. Marjanna Gulska wdowa: chałupę i szopę upadkiem grożącą, 10. Stanisław Łączyński: chałupę, stodółkę i szopkę, 11) Ignacy Sierzbista: chałupę starą, chałupę nową jeszcze niewykończoną, 12. Jan Sierzbista: chałupę stodółkę nowę, sklep w sieni z kamieni, szopki dwie razem pobudowane i drzewek owocowych sztuk 15, 13. Karol Maron chałupę, stodołkę i szopkę nową z śpicherkiem, 14. Jan Schmidt chałupę 15. Piotr Krynicki chałupę, zaś obadwaj powyżsi wspólnie posiadają: stodółkę szopki dwie z wystawą razem zbudowane i chlewek, 16. Ludwik Paszka: chałupę, stodółkę i szopkę, 17. Karczma przy trakcie z wiazdem, własna właściciela dóbr, razem pobudowana kleńcem pokryta i studnia przy tejże.

Budowle kolonii czyli Budy Ciemniewskie, które posiadają: 1. Paweł Netz za kontraktem prywatnym z d. 24 Kwietnia (11 Maja) 1844 r. Felicjanowi i Marjannie Szczepańskim nadany, a na osobę jego d. 28 Lutego (12 Marca) 1845 r. nastąpiony, chałupę pod dranicami, stodółkę z przystawionym chlewkiem i szopkę; 2. Stefan Kujat: chałupę, stodółkę i chlewków 2 oddzielnych; 3. Michał Markwart: chałupę, stodółkę, chlewki dwa oddzielne, szopkę i drzewek owocowych sztuk 20; 4. Wilhelm Wolgemuth: chałupę, stajnię z szopą, a od tyłu sklep w ziemi murowany, stodółkę, studnię i drzewek owocowych sztuk 11; 5. Grzegorz Izydor Kropliński nabywca praw SSrów Klaudjusza Gertz, za kontraktem przed Rejentem Piotrowskim sporządzonym, posiada: chałupę łącznie z szopą i stodołą pobudowaną, chałupę drugą, chlewek przy tejże, stodołę, dwie studnie i kuźnię; 6. Salomea i Franciszek małżonkowie Bronowscy z nabycia od Jakóba Ketler za kontraktem prywatnym daty 1 (13) Lipca r. b., posiadają: chałupę, stajnię stodołę, chlewy dwa razem zbudowane, studnię, chałupę, oddzielną studnię małą i drzewek owocowych sztuk 36; wszystkie powyżej wyrażone budowle są z drzewa postawione słomą pokryte. Inwentarze żywe i martwe, oraz zasiewy, są własne czynszowników.

Wedle uczynionej w protokóle zajęcia wzmianki przez Komornika, ciż czynszownicy oświadczyli: że prawa do gruntów mają wieczysto-czynszowe, zaś wedle powziętej na gruncie wiadomości, mają mieć tylko prawa trzydziesto-letnie i przedłużanie od lat 30 do 30.

Zajęte i opisane powyżej dobra, graniczą i stykają się na wschód z dobrami Kondrajec, na południe z miastem Sochocinem, na zachód z dobrami Gutarzewem, zaś na północ z dobrami Obrębem i Wolą Wodzyńską, opłacają zaś w ogóle rocznie podatków skarbowych rs. 144 kop. 88.

Akt zajęcia dóbr powyżej opisanych, pozostawiony został w kopiach: Wójtowi gminy Ciemniewa Grzegorzowi Kroplińskiemu pod niebytność na ręce jego małżonki, d. 5 (17) Września 1861 r.. Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II. Janowi Tymowskiemu na ręce jego własne, w dniu 6 (18) Września tegoż roku; i Naczelnikowi Powiatu Płockiego Bogumiłowi Rode, pod niebytność na ręce Hipolita Merkel Sekretarza biura Powiatu w d. 9 (21) Września r. b. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt tegoż zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej dóbr Ciemniewa z przyległościami z Okręgu Płockiego w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w d. 30 Września (12 Października) 1861 roku, zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej pod d. 12 (24) Października t r. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu, na dzień 5 (17) Grudnia r. b. godzinę 10 z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków, odbędzie się co dwa kolejno po sobie idące tygodnie.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Ignacemu Zmijewskiemu Patronowi Trybunału, sprzedaż dóbr tych popierającemu

Płock d. 12 (24) Października 1861 r.
Michał Bełej.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym przygotowawczego przysądzenia dóbr Ciemniewa w Okręgu Płockim położonych, termin do stanowczej sprzedaży na dzień 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. 1862 r. godzinę 10 rano wyznaczony został, w którym licytacja na audjencji Trybunału tutejszego rozpoczynać się będzie od sumy rs. 4500 warunkami licytacyjnemi i przygotowawczem przysądzeniu postąpionej,

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Ignacemu Zmijewskiemu Patronowi sprzedaż tą popierającemu.

Płock dnia 1 (13) Lutego 1862 r.
Kossakowski z P.

(N. D. 973) Podpisany Obrońca przy Rządzącym Senacie wiadomo czyni: iż na skutek wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie, w dniach 27 Października (8 Listopada) 1861 i 15 (27) Listopada 1861 na powództwo Franciszki z Dziarkowskich po niegdy Józefie Nowakowskim obywatelu pozostałej wdowy, współwłaścicielki nieruchomości w mieście Grójcu pod Nr. 103 położonej i tamże zamieszkałej, przeciwko Feliksowi Górnickiemu Komisarzowi jako głównemu opiekunowi nieletnich Józefa, Mieczysława, Emili i Anieli nieletniego rodzeństwa Nowakowskich, po niegdy Józefie Nowakowskim pozostałych dzieci i na rzecz tegoż nieletniego rodzeństwa czyniącemu w Warszawie pod Nr 176 mieszkającemu, oraz Augustynowi Lewińskiemu obywatelowi ziemskiemu w mieście Grójcu mieszkającemu jako dla tegoż nieletniego rodzeństwa przydanemu opiekunowi zapadłych, a przez wyroki Sądu Apelacyjnego w dniach 28 Stycznia (9 Lutego) i 14 (26) Marca 1861 potwierdzonych, pierwszego wyroku Trybunału dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Józefie Nowakowskim pozostałego nakazującego, a w skutek oszacowania rzeczonej nieruchomości i sprzedaż takowej w drodze działów postanawiającego, tudzież biegłego do dania opinii o niepodzielności takowej w naturze, lub też oszacowanie takowej, niemniej Sędziego do odbycia sprzedaży tejże nieruchomości i kierowania czynnościami działowemi wyznaczającemi, niemniej Rejenta do sprzedawania działów mianującego, i drugiego wyroku taksę rzeczonej nieruchomości zatwierdzającego.

Nieruchomość miejska w mieście Grójcu pod Nr. 103 w gminie dziedzicznej położona wraz z gruntami i innemi przyległościami do własności wdowy Nowakowskiej i nieletniego wyżej wymienionego rodzeństwa Nowakowskich należąca, w drodze działów przez publiczną licytacją a to na popieranie Franciszki z Dziarkowskich wdowy Nowakowskiej sprzedanym zostanie przed delegowanym Wym Dyament Sędzią Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Nieruchomość powyższa składa się: z domu z drzewa o parterze frontem od ulicy stojącego z dachem dwuspadowym gontami krytego, z jednej piwnicy, z domu z drzewa o parterze frontem od ulicy Bocznej z dachem gontami pokrytego, z oficyny w tyle podwórza z drzewa wybudowanej w której piekarnia znajduje się, z domu zajezdnego frontem do szosy stojącego, z stajni zajezdnej, ze studni, ze stodoły, z gruntu dziedzicznego około łokci kw. 27266 i innych zabudowań w taksie wymienionych. Powyższa nieruchomość z gruntami oszacowana przez biegłych na rs. 4464 kop. 67½.

Wyżej wymieniony delegowany Sędzia termin do odbycia zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powtórnego a zarazem do przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r. na godzinę 9½ z rana wyznaczonym, który odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale III.

Warunki sprzedaży tej nieruchomości w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. i u podpisanego przejrzane być mogą.

Warszawa d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1861/2 r.
Ludwik Łabęcki Ob. przy Rz S.
ulica Nowolipki N. 2403ab.

Następnie po odbyciu przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w mieście Grojcu pod Nr. 103 położonej w dniu 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 22 Lutego (6 Marca) r. b. na godzinę 4tą po południu wyznaczonym został, który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale III przed delegowanym Sędzią W. Dyament, a licytacja tej nieruchomości zacznie się od sumy rs. 4464 kop. 67½ jako wartości taksą przez biegłych sporządzonego wynalezionej.

Warszawa dnia 1 (13) Lutego 1862 r.
Ludwik Łabęcki.

(N. D. 974) Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod Nr. 549/*a* zamieszkały, jako Obrońca Wilhelminy 1o voto Ulicyn obecnie Józefa Binder małżonki, w asystencji męża swego czyniącej, współwłaścicielki nieruchomości Numerami 2288/*a* i 2316/*b* w Warszawie tamże, zamieszkałej, i zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie dwóch wyroków, mianowicie jednego z d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1861 r. dział majątku po Michale Iwanie Ulicyn oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości spadkowych Nr. 2288/*a* i 2316/*b* w Warszawie nakazującego, drugiego z d. 19 Czerwca (1 Lipca) t. r. opinią o niepodzielności oraz taksę powyższej nieruchomości zatwierdzającego, obydwóch z powództwa wyżej wymienionej Wilhelminy Ulicyn, obecnie Józefa Binder małżonki, pko Barbarze z Ulcynów Trysków, nieletniej przez małżeństwo usamowolnej, w asystencji męża i Kuratora swego Pawła Tryskow Pisarza Zarządu Naczelnika Inżynierów I. Armii czyniącej, czyli obojgu małżonkom Tryskow pod Nrem 2288/*a* Janowi Szemiotch Radcy Dworu, Opiekunowi przydanemu nieletnich Grzegorza, Doroty Aleksandra i Włodzimierza Ulicynów, pod Nr. 359 oraz Krzysztofowi Markowskiemu Urzędnikowi Banku Polskiego, jako Szczególnemu Opiekunowi powyżej wspomnionych nieletnich, pod Nr. 1006 wszystkim w Warszawie zamieszkałym, przez Teodora Łąckiego Patrona bronionym, w Trybunale Cywilnym Warszawskim zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów.

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie Nr. 2288/*a* i 2316/*b* oznaczona, na gruncie czynszowym położona, prawem niepodzielnej własności do SSrów Michała-Iwana Ulicyn i żyjącej Wilhelminy 1o voto Ulicyn 2o Binder należącą, składająca się:

a) Z domu masiv murowanego przy rogu ulicy Gęsiej i Okopowej dachówką karpiówką i gontami pokrytego, wraz z mieszkaniami poddasznemi i facjatą, pokrytą cynkiem, oraz piwnicą sklepioną.

b) Domu masiv murowanego o parterze, frontem do ulicy Gęsiej stojącego, dachówką karpiówką krytego.

c) Domku mieszkalnego ze stajen i wozowni przerobionego, świeżo pobudowanego, z galarowizny, z frontu oszalowanego deskami, pokrytego gontami, wraz z przystawką, służącą za przedsionek.

d) Wozowni z prawej strony podwórza stojącej, między parkanem od ogrodu, a komórkami niżej sub *e*, wymienionemi, z galarowizny postawionej, deskami pokrytej, o drzwiach podwójnych, okutych do kłótki.

e) Komórek o 5 przedziałach i tyluż drzwiach, z desek postawionych deskami krytych.

f) Kloak z desek, deskami krytych o 2ch sedesach, z klapą okutą na zawiasy, do wywożenia nieczystości.

g) Komórki pojedyńczej z desek postawionej, deskami pokrytej, o jednych drzwiach okutych, przy kloakach stojącej.

h) Komórki przy domu ad b. w podwórzu przy murze postawionej. z desek w części gontami, w części dachówką karpiówką pokrytej, o jednych drzwiach okutych na zawiasach i dokłótki.

i) Pompy kubełkiem i korbą, oszalowanej deskami, w raz z kamieniem płaskim pod rurą którędy leci woda.

k) Piwnicy w środku ogrodu stojącej, z desek, deskami pokrytej, o jednych drzwiach, pięciu trepach do piwnicy prowadzących, z pułapem nad piwnicą.

l) Altanki w ogrodze w słupy postawionej trzycalowemi łatami obitej bez dachu.

l) Sadzawki umyślnie kopanej, długości łokci 60, szerokości łokci 20, głębokości łokci 7.

m) Parkanów do granic posesji, płotów od ogrodu i podwórza, oraz sztachet z łaf i desek wraz z furtkami.

n) Drzew owocowych, szczepów winnych, brzoskwinowych, szparagarni, oraz gruntu porzyczek, malin, roślin kwiatowych i t. p.

o) Gruntu pod całą nieruchomością Nrem 2288/*a* i 2316/*b* łokci kwadratowych 35,190 obejmującego.

Część z tej nieruchomości opłaca się w takim stosunku, mianowicie od łok. kw. 24805½ rs. 6 co rok do Spitala Sgo Łazarza i od łok. kwa. 10,384½ rs. 7. k. 50 co rocznie do Księży Franciszkanów w Warszawie, podatki zaś oprócz kwaterunku w naturze wynoszą rs. 36 k. 1½.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospół z taksą, sądownie w dniach 29 Kwietnia (11 Maja) i następnych 1861 r. dopełnione, obejmują.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 14 (26) Lipca 1861 r. oraz drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia w dniu 25 Sierpnia (6 Września) t. r. termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2288/*a* i 2316/*b* w Warszawie, wyznaczony został na dzień 25 Września (7 Października) 1861 r. który z powodu zachodzących przeszkód nie przyszedł do skutku. Następnie Sędzia Delegowany rezolucją z d. 8 (20) Lutego 1862 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia pomienionej nieruchomości wyznaczył na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1862 r. godzinę 4tą z południa, jakowy odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549, przed W. Komosińskim Sędzią Trybunału Delegonym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III. i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 8,416 kop. 63 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 9 (21) Lutego 1862. r.
Julijan Czajkowski.

(N. D. 962) W zastosowaniu się do art. 960 K. P. S. wiadomo czyni, iż w wykonaniu wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Augustowskiej Wydziału I. w dniach 18 (30) Września i 9 (21) Grudnia 1861 r. w sprawie pomiędzy Zofią z Gałeckich Jana Bielajew Podoficera Ołon ieckiego Pułku Piechoty małżonką w mieście Warszawie z mężem konsystującą, przez Muszalskiego Patrona stawającą, z jednej, A. Marjanną z Gałeckich i Klemensem Wyszkowskiemi małżonkami w mieście Łomży mieszkającemi, przez Załęskiego Patrona bronionemi, z drugiej strony, oraz Antoniną Gałecką wdową, jako matką i główną opiekunką nieletnich: Rozalii, Ludwiki i Mateusza syna w m. Warszawie, Janem Gałeckim kowalem w własnem imieniu i jako przydanym opiekunem tychże nieletnich we wsi Pniewie, Wiktorją z Gałeckich i Franciszkiem Dziedzickiemi małżonkami we wsi Kupiskach, wreszcie Franciszką Gałecką panną dloetnią w Warszawie mieszkającemi, przez Muszalskiego Patrona stawającemi, z trzeciej strony zapadłych, dział majątku po Macieju Gałeckim pozostałego, i sprzedaż nieruchomości spadkowej przez publiczną licytację postanawiających, taż spadkowa

NIERUCHOMOŚĆ,

w terytorium m. Ptowego Łomży sytuowaną, składa się: a) z zagona gruntu ornego trzy ozimkowego w trzech polach, b) z naddawkiem Zawady zwanych oziminą obsianych, c) z łąki przy tychże gruntach, 4 pokosy szerokości i z łąki pod wsią Jednaczewem około morga powierzchni, przez biegłych na rs. 390 oszacowana, przed Wm Leonardem Janczewskim Sędzią Trybunału delegowanym przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Po odbytej już pierwszej publikacji warunków sprzedaży, termin do drugiej publikaty, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia na dzień 8 (20) Marca 1862 r. na godzinę 9½ z rana w miejscu posiedzeń Trybunału rzeczonego w mieście Łomży wyznaczony został, w którym licytacja od rs. 390 zaczynać się będzie.

Opisanie tej nieruchomości i warunki przedaży u Pisarza Trybunału i podpisanego Patrona w m. Łomży przejrzane być mogą.

Łomża dnia 1 (13) Lutego 1862 r.
Wincenty Muszalski, Patron.

(N. D. 893) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Zakład fabryki kapeluszy słomkowych z appreterją do pozostałości ś. p. Andrzeja Heinsze należący, a pod firmą Ludwiki Magnuszewskiej później jego małżonki utrzymywany, składający się z potrzebnych do tego maszyn, utensylów, modeli, znacznego zapasu różnych gatunków ryżu i słomy w rozmaitych kolorach i gatunkach, wstawek, torsady, bastu, garnirowań, włosia, brzegu, tasiem i tasiemek, ozdób słomianych. kwiatów, piór, puszku i wstążek, tudzież znakomitego zapasu; wyrobów w kapeluszach damskich i męzkich ryżowych, słomkowych, kortowych, aksamitnych, atłasowych, kastorowych, czepków, czapek, kapturów damskich i dziecinnych, muslinu, pedalu, fasonów główek, kołnierzyków, kaspenii i negliżyków, z należącemi do tego meblami i sprzętami, jakie tylko w fabryce i w sklepie pod Nr. 949 w Warszawie utrzymywanych znajdują się, sprzedanym będzie przez publiczną licytacją w d. 16 (28) Lutego r. b. o godzinie 3½ po południu pod tymże Nr. 499 przed podpisanym Rejentem na mocy uchwały rady familijnej w Sądzie Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. d. 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. zapadłej i upoważnienia JW. Radey Stanu Prezesa Trybunału tutejszego z d. 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. Nr. 1415 odbyć się mającą.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2067 kop. 57½, jako ogólnej kwoty wartości szczegółowo do inwentarza pozostałości Andrzeja Heinsze przez fachowego przysięgłego biegłego wynalezionej.

Licytanci obowiązani są złożyć na ręce Rejenta sprzedaż odbywać mającego, vadium w kwocie rs. 150, które nieutrzymującemu się przy licytacji niezwłocznie będzie zwróconem.

Otrzymujący przybicie obowiązany będzie zaraz po licytacji dopłacić rs. 300, a całkowitą resztę zalicytowanej sumy w ciągu 24 godzin od tejże licytacji, gotowizną, jedno i drugie na ręce i za kwitem Jakóba Orłowskiego Sędziego Apelacyjnego Królestwa, jako Kuratora usamowolnionego Ludwika Heinsze przez radę familijną do tego upoważnionego, w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta w godzinach od 10 do 2 przed południem, lub od 4 do 6 po południu.

Wrazie niestawienia się plus licytanta w rzeczonej Kancelarji Rejenta dnia 16 (28) Lutego r. b. w godzinach wyżej wskazanych, lub niezapłacenia zalicytowanej sumy, na żądanie Jakóba Orłowskiego spisany będzie bez potrzeby wzywania protokół okoliczności te dowodzący, skutkiem czego nowa licytacja na koszt i ryzyko plus licytanta będzie ogłoszoną.

Nabywca zaraz po licytacji mocen będzie ustanowić swój dozór, posesją jednak odbierze po zupełnej zapłacie. Tenże plus licytant prócz zalicytowanej sumy, obowiązany będzie zapłacić koszta licytacyjne z wypisem niniejszego protokółu, równie jak protokółu licytacyjnego, ze stemplami i obwieszczeniami na rs. 60 niniejszem oznaczające się. Wszelkie należności komornego i zapłatę za roboty po dzień licytacji, dawni właściciele od tej zaś epoki nowy właściciel, zaspokoją.

O szczegółach cały zakład z zapasami składających, każdy pretendent powinien się przekonać na miejscu, w ciągu czasu do terminu licytacji upłynąć mającego, gdyż w samymże terminie licytacja bezzwłoki odbytą zostanie.

Warunki powyższe przejrzane być mogą codziennie w godzinach od 10 do 2 przed południem i od 4 do 6 po południu, tak na miejscu w sklepie pod Nr. 949, jakoteż w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta pod Nr. 487.

Warszawa dnia 6 (18) Lutego 1862 r.
(2) Jan Jasiński.

(N. D. 894) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Należące do spadku po Andrzeju i Ludwice małżonkach Heinsze przedmioty, sprzedane będą przez licytacją przed podpisanym Rejentem odbywać się mającą, a mianowicie:

a) Wino Chateau d'yquem w butelkach, tudzież czerwone Bordeaux i Madeira w oxeftach Kirschwaser w butelkach, dwa kręgi sera szwajcarskiego, baryłka musztardy francuzkiej, dnia 22 Lutego (6 Marca) r. b. od godziny 3½ po południu w piwnicy domu Nr. 467*a* przy ulicy Senatorskiej.

b) Meble, fortepian, zegary, bielizna, pościel garderoba, biżuterje, miedź, sprzęty kuchenne i domowe dnia 23 Lutego (7 Marca) t. r. i następnych również od godziny 3½ po południu w domu Nr. 956 przy ulicy Targowej na 2 piętrze od frontu.

Warszawa dnia 6 (18) Lutego 1862 r.
Jan Jasiński.

(N. D. 972) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernii tutejszej, oraz na żądanie SSrów pełnoletnich, sprzedane będą w Warszawie w domu pod Nr. 1315 w dniu 13 (25) Lutego r. b. i dni następnych zawsze o godzinie 12 z południa, ruchomości do spadku po niegdy Justynie Iwaszkiewiczu pozostałego należące, jako to: garderoba, bielizna, pościel i t. p. sprzęty domowe i gospodarskie.

Warszawa dnia 5 (17) Lutego 1862 r.
Kuczborki Stanisław.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D 945) Po przejściu Stanisława Zalewskiego Patrona przy Trybunale Płockim na takiż urząd do Trybunału w Siedlcach, akta po nim pozostałe dotyczące spraw ukończonych, odebrał do zachowania Patron Zegrzda, sprawy zaś nieukończone pomiędzy tegoż Patrona, oraz Stróżeckiego i Zmijewskiego także Patronów, prawnie wyznaczoną delegacją składających, rozdzielone zostały, do nich więc po odbiór akt lub dalsze popieranie spraw, strony interesowane zgłosić się zechcą.

Płock dnia 7 Lutego 1862 r.
Zmijewski. Patron.

(N D. 970) *Sprostowanie.*

W numerze 37 Dziennika Powszechnego na ostatniej stronnicy w obwieszczeniach Sądowych i Administracyjnych w szpalcie 5ej w ogłoszeniu o sprzedaży nieruchomości w Warszawie pod N. 143 i 142 A. B. C położonej, w samem końcu tego obwieszczenia zaszła pomyłka w tem: iż licytacja zaczynać się będzie nie od sumy rs. 47138 kop. 20, lecz od sumy rs. 17138 kop. 20 jako postąpionej w przygotowawczem przysądzeniu.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.